



NR 5 (588)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXV 13.03.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia dla dorosłych

PANEL PODŁOGOWY PŁYTA OSB DAB ANTYCZNY GR. 12 MM

GRUBOŚĆ 8MM
KLASA WYTRZYMAŁOŚCI AC4

21,99 zł/m²

2,5M x 1,25M

39,99 zł/szt



Ustrzyki Dln. (za kłosem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

PROMOCJA OGRNIKIZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASOW

Hotel pograżył BARR



Fot. M. Piela

Samorządy powiatu bieszczadzkiego zaakceptowały w pod koniec miesiąca 250 tys. poręczenia kredytowego dla Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. Marek Sabara, prezes zarządu BARR zapewnia, że nie ma ryzyka likwidacji agencji, a kłopoty finansowe są chwilowe.

BARR powstał w kwietniu 1994 r. jako jeden z projektów realizowanych w ramach Programu Inicjatyw Lokalnych PHARE. Głównym celem jej powołania było wspieranie rozwoju gospodarczego i społecznego regionu bieszczadzkiego. Wspólnikami są trzy gminy Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowiska, które kiedyś dołożyły się do podniesienia kapitału zakładowego, ale teraz już w agencję nie inwestują.

- Agencja jest spółką prawa handlowego, która sama na siebie zarabia. Nie dostajemy żadnych dotacji od gmin i nie jesteśmy zakładem budżetowym - wyjaśnia Marek Sabara, prezes zarządu BARR. - To co zarobimy to mamy, jeśli nie zarobimy, to nie mamy.

c.d. na s. 5

Nowy punkt na mapie miasta!

TELEWIZORY, AUDIO, TABLETY
Dobry jest do czego!
PRZEKAZUJEMY CI SWOJE DANE
neo punkt
RTY AGD KOMPUTERY

USTRZYKI DOLNE, ul. Wyzwolenia 2A
ustrzyki@neopunkt.pl | 887 793 022

NAJLEPSZA OFERTA

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309



Tylko dla klientów
Cyfrowego Polsatu!

Internet Power LTE
bez limitu za 29,95 zł/mies.,
a rozmowy i sms-y
bez limitu nawet za 1 zł/mies.



Promocja dostępna dla Abonentów posiadających inną usługę Plusa lub Cyfrowego Polsatu za min. 49,90 zł. Przedłużamy umowy abonamentowe Plusa. Szczegóły w punkcie sprzedaży Plus i Cyfrowy Polsat.

BIESZCZADY

Bieszczady znowu do urn
Sąd Okręgowy w Krośnie zdecydował, że należy powtórzyć wybory do rady miejskiej w okręgu wyborczym nr 10 w Ustrzykach Dolnych. W urnie znalazła się jedna karta wyborcza więcej, co zdecydowało o wyniku wyborów w tym okręgu. Wyrok nie jest prawomocny.

s. 3

RÓWNIA

500 listów wyrzucił w lesie

Policjanci ustrzyckiej komendy zatrzymali mieszkańca Ustrzyk Dolnych, który zamiast roznosić listy, porzucił je w lesie. Przesyłki miały dotrzeć do adresatów w grudniu. Mężczyźnie grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

s. 4

BIESZCZADY

Rowerem po torach

Linia kolejowa Zagórz - Krościenko wróci do życia. Wszystko za sprawą Janusza Demkowicza z Orelca, który część trasy chce zagospodarować dla drezyn rowerowych. Do projektu przyłączyła się również gmina Olszanica i Polskie Linie Kolejowe.

s. 8

USTRZYKI DOLNE

Podkarpackie Krystyny świętowały imieniny

Ponad sto rozśpiewanych Krystyn w barwnym korowodzie przeszło w sobotę 7 marca, ulicami Ustrzyk Dolnych. Prowadziła je Miejska Orkiestra Dęta, a muzycy przyznali, że jeszcze nigdy nie szło za nimi tak wiele pięknych paa.

s. 9

USTJANOWA

Dziewięć medali młodych haliczan

W dniach 20 - 22 luty rozegrano na trasach im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej, Mistrzostwa Polski Młodzików oraz Mistrzostwa Uczniowskich Klubów Sportowych w biegach narciarskich. Pierwotnie zawody te miały się odbyć w Tomaszowie Lubelskim, jednak z powodu braku śniegu zostały przeniesione do Ustjanowej.

s. 13

“PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

„Na granicy” w Ursa Maior

W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie otwarte z reżyserem i aktorami, kręconego w Bieszczadach filmu „Na granicy”. Na spotkaniu w Ursa Maior, gościł reżyser Wojciech Kasperski, autor zdjęć Łukasz Żal oraz dwaj główni młodzi aktorzy występujący w filmie: Bartosz Bielenia i Kuba Henriksen. Obecny był również producent filmu, Marcin Wierzchośowski. Spotkanie z udziałem około 30 osób było prowadzone w nieformalnej atmosferze i było ilustrowane jeszcze nigdzie nie pokazywanymi fotosami z planu.



Fot. Ursa Maior

Film opowiada inspirowaną prawdziwymi wydarzeniami historię ojca i dwóch synów którzy przyjeżdżają w góry do bazy pograniczników, aby ułożyć swoje relacje po niedawnej rodzinnej tragedii. Przejawiająca się postać nieznanego wciąga młodych chłopców w świat mrocznych i niebezpiecznych męskich porachunków.

Po spotkaniu odbył się bankiet, na którym wspaniałe lokalne potrawy serwowała „Dębowa Gazdówka” z Łodyny.

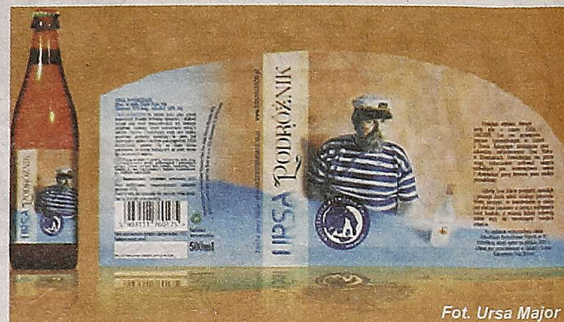
paba

Pod koniec lutego na nasze stoły trafiło kolejne piwo Bieszczadzkiej Wytwórni Piwa Ursa Maior – Ursa Podróżnik. Jest to pierwsze piwo z zaplanowanej przez browar serii Ursa Gallery. Seria będzie promować prace zgromadzone w Galerii i Domu Aukcyjnym działającym przy browarze.

- Dzięki pracy piwowarki dr inż. Agnieszki Łopaty już udowodniliśmy, że piwo może mieć niesamowity smak i aromat, przy użyciu jedynie słodów, drożdży, różnym odmianom chmielu i wodzie – przekonuje Andrzej Czech z Bieszczadzkiej Wytwórni Piwa Ursa Maior. - Przywracamy style i receptury, które zostały zignorowane przez wielkie koncerny. Od początku działalności nasze piwa wyróżniają piękne i przemyślane etykiety.

Etykieta najnowszego piwa „Ursa Podróżnik”, firmuje serię piw o nazwie Ursa Gallery. Jest ona poświęcona pracom zgromadzonym w Galerii i Domu Aukcyjnym działającym przy autorskim mikrobrowarze Ursa Maior. - Odwiedzający nas goście mogą jednocześnie próbować naszych unikalnych piw, kontemplować sztukę i obserwować pracę browaru przez wielkie przeszklenie – dodaje Czech.

Ursa Podróżnik



Fot. Ursa Maior

Na etykiecie wykorzystano obraz Arkadiusza Andrejkowa „Wyrób nr 8”, 110x90cm, akryl, spray na płótnie, 2013 r. Obraz jest prezentowany w Galerii i Domu Aukcyjnym Ursa Maior.

Ursa Podróżnik to lekkie, jasne

piwo górnej fermentacji. Delikatny cytrusowo-słodowy aromat oraz smak przypominający sok świeżego grejfruta uzyskany dzięki specjalnemu doborowi różnych odmian chmielu.

paba

Żubr ofiarą wilczej watahy

Szczątki żubra znalezione w piątek 19 lutego w Nowosiólkach k. Baligrodu na terenie lasu komunalnego Gminy Lesko. Oględziny przeprowadzone na miejscu zdarzenia przez zespół złożony z przedstawiciela Nadleśnictwa Lesko, Powiatowego Lekarza Weterynarii z Sanoka i pracowników Stacji Badawczej Fauny Karpat PAN z Ustrzyk Dolnych wykazały, że zwierzę padło ofiarą wilków.



Fot. Nadl. Lesko

- Zarówno zebrane ślady, jak i obrażenia, które stwierdzono na szczątkach żubra, wskazywały jednoznacznie na atak wilczej watahy – mówi Wojciech Jankowski z Nadleśnictwa Lesko. - Ofiarą była krowa w dobrej kondycji zdrowotnej. Według naszych informacji jest to trzeci w Bieszczadach udokumentowany przypadek drapieżnictwa wilków na żubrach.

Na miejscu pobrane zostały próbki do dalszych badań. Żubrzyca należała do stada bytującego w paśmie Wysokiego Działu, które zimą przemieszcza się na północ, dochodząc aż w okolice góry Gruszka nad Leskiem.

Orzeł ucztował na resztkach żubra

Leśniczy Nadleśnictwa Lesko przy pomocy fotopułapki zarejestrował jak samica orła przedniego ucztowała na szczątkach żubra. Imperator puszczy został zagryziony przez wilczą watahę.



Fot. Nadl. Lesko

- Ustawiliśmy ją, licząc na to, że ponownie pojawią się wilki – mówi Wojciech Jankowski z Nadleśnictwa Lesko. - Gdy po kilku dniach przegladaliśmy zarejestrowane zdjęcia, okazało się, że na szczątkach żerowała potężna samica orła przedniego.

Wcześniej resztkami żubrzyca pożywiały się też mniejsze drapieżniki.



Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek

W Bieszczady zawiata wiosna. Piękne zdjęcie pierwszej śnieżycy wiosennej, przysłał do naszej redakcji nasz czytelnik Mirosław Piela z Nasicznego. Pan Mirosław nie chciał zdradzić gdzie ją znalazł. Zaprasza natomiast wszystkich do wspólnych wycieczek. Śnieżycę wiosenną, już niedługo będzie można zobaczyć w rezerwacie, który znajduje się w Dwerniczku gm. Lutowiska.

Zapraszamy czytelników do przysyłania swoich zdjęć na adres: bieszczadzka@wp.pl

ZDANIEM LEŚNIKA



noszenia odrzuconych poroży. Dlatego warto przed wybraniem się na poszukiwania zasięgnąć informacji o terenie naszych wędrówek. Kolejną sprawą jest forma poszukiwań. Jeśli spacerujemy po lesie, nie wchodzimy w miejsca objęte zakazem wstępu, to nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy przy okazji patrzyli pod nogi za pięknym wieńcem zostawionym przez byka. Niestety co roku mamy do czynienia z przypadkami osób, które są wyspecjalizowanymi zbieraczami poroży i robią to w sposób bardzo szkodliwy dla jeleni. Osoby takie, widząc trop byka zaczynają za nim chodzić, nieustannie go piosząc i stresując, czym przyspieszają zrzucenie przez niego poroża. Często potrafią tak chodzić całymi dniami za chmarą jeleni, doprowadzając je do skrajnego wyczerpania. A to jest doskonała szansa dla wilków, aby pozyskać dla siebie wymęczonego byka. Takie zachowanie jest przy poszukiwaniu zrzutów nie dość że nieetyczne, to jeszcze nielegalne i może zostać ukarane mandatem.

Darz bór!!!

Mateusz Świerczyński

Bieszczadzkie złoto

Jak od wieków, gdy zima ustępuje miejsca znacznie przyjemniejszej porze roku, jelenie zaczynają zrzucać swoje poroża. Tu, w Bieszczadach są one szczególnie cenne, ponieważ występują na tym terenie ekotyp jelenia karpackiego może się pochwalić szczególnie okazałym i pięknym wieńcem. Co roku spotykamy się z pytaniami czy zbieranie poroży jest legalne, i czy bez żadnych przeszkód można zatrzymać cenne znalezisko.



Nadszedł czas zrzucania poroży

Fot. Grzegorz Łukacijewski

Oczywiście że tak, ale pod pewnymi warunkami. Po pierwsze sprawa dotyczy tylko zrzutów. Jeśli w lesie natkniemy się na np. resztki po wilczej uczcie, to wtedy poroże wraz z czaszką należy do Skarbu Państwa i należy o takim znalezisku poinformować nadleśnictwo czy park narodowy. Druga sprawa, to miejsce znalezienia poroża. We wszystkich lasach gospodarczych

stajemy się właścicielem trofeum. Ale jeśli teren objęty jest jedną z form ochrony przyrody, wtedy sytuacja się komplikuje i zależy od przepisów prawnych obowiązujących przy danym środku ochrony. Na pewno nie wolno zbierać poroży w rezerwach przyrody czy parkach narodowych. Również wiele z parków krajobrazowych na swoim terenie zakazuje pod-

Sąd unieważnił wybory

Bieszczady znów do urn

Sąd Okręgowy w Krośnie zdecydował, że należy powtórzyć wybory do rady miejskiej w okręgu wyborczym nr 10 w Ustrzykach Dolnych. W urnie znalazła się jedna karta wyborcza więcej, co zdecydowało o wyniku wyborów w tym okręgu. Wyrok nie jest prawomocny.

Sprawę do sądu wniosła Marta Mermer, która kandydowała z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Kandydatka na radną sama przyznaje, wiele razy zastanawiała się nad tym czy składać protest. W pierwszej instancji sąd odrzucił bowiem protest wyborczy, jednak w drugiej - 25 lutego, przyznał już jej rację.

- Przyznaję, że zdecydowałam się go złożyć po namowach moich przyjaciół i ludzi mi przychylnych, którzy przekonali mnie, że trzeba walczyć o wyjaśnienie tej sprawy - informuje Marta Mermer. - Udało się, wygraliśmy. Sąd wydając wyrok stwierdził, że mógł to być zwykły przypadek, a karty do głosowania mogły się skleić i takie do komisji przyszły już z gminy. Jednak wyborny nakazał powtórzyć.

Marta Mermer jednym głosem przegrała wybory do Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, ze Stanisławem Leszega z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Samorządowego, kojarzonego z Platformą Obywatelską. Po przeliczeniu głosów okazało się bowiem, że w urnie znalazła się jedna karta wyborcza więcej niż oficjalnie wydała Komisja Wyborcza.



Stanisław Leszega wyjaśnia, że on nie jest stroną w tej sprawie. Jest nią komisja wyborcza, która liczyła głosy i ona może składać ewentualne odwołanie od wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie.

- Jestem przekonany, że mandat radnego sprawuję zgodnie z prawem i z woli wyborców. Komisja, która liczyła głosy nie miała wątpliwości komu przyznaje mandat - mówi Stanisław Leszega. - Dodatkowo w komisji uczestniczył mąż zaufania ze strony Prawa i Sprawiedliwości i on również nie miał takich wątpliwości. Będę pracować dopóki nie wygaszą mi mandatu.

Jeśli jednak komisja od wyroku sądu się nie odwoła, to komisarz

wyborczy z Krosna ogłosi nowy termin wyborów. Nastąpi to najprawdopodobniej po wyborach prezydenckich.

Oboje kandydaci - Marta Mermer i Stanisław Leszega zapowiadają, że wystartują w kolejnych wyborach, swój los oddając w ręce wyborców.

paba

Wybory uzupełniające odbędą się jeszcze w gminie Solina - 19 maja oraz w gminie Czarna - 17 kwietnia. W obydwu przypadkach spowodowane jest to rezygnacją radnych z pełnienia funkcji, a tym samym wygaszeniem mandatu.

Ruch w kadrach, kadry w ruchu

Wybory do rad gmin i powiatów we Bieszczadach w jednym z gminach zachowały status quo, w innych doprowadziły do zmian na stanowiskach wójtów, burmistrzów, starostów. Tam gdzie wyborcy nie zaufali „starej władzy” wraz z nią w wielu wypadkach odeszli również najbliżsi współpracownicy. Jak poradził sobie ci, którzy niekiedy przez kilka kadencji pełnili funkcje samorządowe?

Do największego przewrotu doszło w gminie Ustrzyki Dolne i powiecie bieszczadzkiem. Tu zmiany w wyniku wyborów były gruntowne. Ze swoich stanowisk odeszli zarówno starosta powiatowy Krzysztof Gąsior jak i jego zastępca Zygmunt Krasowski. Obydwaj powrócili na swoje stanowiska zajmowane przed objęciem funkcji w samorządzie. Były starosta wrócił na stanowisko inspektora do urzędu miasta do wydziału gospodarki komunalnej ochrony środowiska i rolnictwa. Zygmunt Krasowski objął funkcję kierownika wydziału oświaty, którą to piastował przed powołaniem go na wicestarostę. Na poprzednie stanowisko powrócił zastępca burmistrza Jacek Przybyła. Obecnie pracuje w wydziale Wdrażania Projektów Programów Europejskich i Innych w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, gdzie zajmuje się pozyskiwaniem środków unijnych. Henryk Sułajka po 14 latach burmistrzowania w Ustrzykach skorzystał z możliwości przejścia na emeryturę z tytułu pracy w szkole. Nie wycofał się jednak do końca z działalności samorządowej i obecnie doradza wójtowi Grzegorzowi Gągole w Birczy.

Kadrowa wymiana nastąpiła również w starostwie w Lesku. Starosta Marek Pańko powrócił na stanowisko kierownika wydziału komunikacji i drogownictwa, zwolnione przez Roberta Stępnia, który po czteroletniej przerwie powrócił na fotel wójta w Baligrodzie. Po upływie swojej kadencji leski wicestarosta Stanisław Szelażek został prezesem Sport Lesko Spółka z o.o., która zarządza obiektami sportowymi w Lesku. Z baligrodzkiego ratusza, do szkoły w Baligrodzie przeniosła się Agata Pomykała.

Nie udało się natomiast wiarygodnie ustalić losów dwóch ostatnich byłych wójtów, tj. Marcina Rogackiego z Czarnej oraz Zbigniewa Sawińskiego z Soliny.

Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych burmistrzowie, wójtowie, starostowie, wicestarostowie i członkowie zarządu zatrudniani są na podstawie wyboru, z tym że burmistrzowie i wójtowie w wyniku wyborów powszechnych a pozostali są wybierani przez radnych. Zastępca burmistrza, wójta, skarbnik gminy i powiatu są zatrudniani na podstawie powołania.

W większości przypadków w Bieszczadach pełniącymi funkcje w samorządach są pracownicy oświatowi, związani z leśnictwem, funkcjonariusze straży granicznej. Generalnie mało kto liczy na doczekanie emerytury jako burmistrz, wójt czy też starosta. Stąd też z reguły na czas pracy w gminach i starostwach uzyskują od swoich pracodawców bezpłatny urlop na czas pełnienia funkcji publicznych. To daje im możliwość powrotu do wcześniejszego pracodawcy, niekiedy nie na poprzednio zajmowane stanowisko. Jak widać większość bieszczadzkich samorządowców, którym przy wyborach powinięła się noga, z tego prawa skorzystała.

/Ela/

Zmiany w trzech sołectwach

Stuposiany, Chmiel i Zatwarnica - w tych sołectwach podlegających pod gminę Lutowska nastąpiła zmiana sołtysów. W czterech z siedmiu sołectw, przez cztery lata będą rządzić kobiety. W jednym sołectwie były sołtys zakwestionował przebieg tegorocznych wyborów.

W gminie Lutowska znajduje się 29 wsi, które zrzeszone są w siedmiu sołectwach: Chmiel, Dwernik, Lutowska, Smolnik, Stuposiany, Ustrzyki Górnego i Zatwarnica. W sołectwach podległych pod Lutowska, sołtysi nie posiadają funduszy sołectkich, a swoje potrzeby zgłaszają bezpośrednio radnym.

Jednym z trzech sołectw, w których wybrano nowego sołtysa są Stuposiany. To najliczniejsze pod względem wiosek sołectwo, które obejmuje aż 13 wsi: Stuposiany, Procisne, Pszczeliny, Muczne, Tarnawę Niżną, Tarnawę Wyżną, Dydiową, Łokieć, Dźwiniacz Górnego, Bukowiec, Sokoliki, Beniową i Sianki. Na jego terenie zamieszkuje ok. 300 osób, jednak na wyborach sołtysa zjawili się tylko 27 osób.

Zaktywizować kobiety

Nasze sołectwo znajduje się na bardzo rozległym terenie, a duże odległości robią swoje, ludzie mają swoje zajęcia i nie zawsze mogą dojechać - tłumaczy Weronika Szpiech, sołtys sołectwa Stuposiany, która na stanowisku zastąpiła po czterech kadencjach Janinę Świergocką. Podczas wyborów nowa sołtyska nie miała kontrkandydata, ale wszyscy głosowali na nią jednogłośnie.

Weronika Szpiech zapowiada, że w pierwszej kolejności zajmie się uregulowaniem własności terenu pod plac zabaw. Przeprowadzone zostaną również ogólne prace porządkowe, które zaczną się od wycięcia krzaków w Pszczelinach.

- Resztę spraw będę na bieżąco uzgadniać z mieszkańcami, bo ze względu na brak funduszy sołectkich, nie można niczego planować. Nie

mamy też możliwość pozyskiwania pieniędzy z projektów, musimy to robić przez gminę lub inaczej się o nie starać - wyjaśnia sołtyska i dodaje, że będzie chciała też zaktywizować panie z terenu sołectwa, które teraz zawiązują Kolo Gospodyń Wiejskich.

Wygrał jednym głosem

Sołectwo Chmiel, leży pomiędzy Dwernikiem, a Zatwarnicą. W tegorocznych wyborach startowało dwóch kandydatów obecna radna gminy Maria Lula oraz Robert Mastyla, który wygrał z radną zaledwie jednym głosem.

- Z panią radną jesteśmy w dobrych stosunkach i będziemy współpracować dla dobra naszego sołectwa - zapowiada nowy sołtys. - Najważniejsze dla mieszkańców jest dokończenie remontu drogi, bo to spędza nam sen z oczu i zrobienie oświetlenia.

Sołtys Mastyla obiecuje też, że postara się o to, by zrobić drogę do domu niepełnosprawnej dziewczynki, która porusza się na wózku inwalidzkim. Brak drogi ogranicza jej kontakty z rówieśnikami i wyjścia na spacer.

Zakwestionowane wybory

W Zatwarnicy głosowanie w wyborach na szefa sołectwa przeprowadzono dwukrotnie. W pierwszej turze tyle samo głosów dostali: Roman Kwiatkowski - stary sołtys oraz jego

kontrkandydat Robert Piel. Obaj panowie dostali równo po 33 głosy. Wobec czego w obecności wójta Lutowskiego i sekretarza gminy wybory powtórzono. W drugiej turze wygrał Robert Piel.

- Mój poprzednik złożył jednak protest wyborczy, zakwestionował legalność wyborów, ponieważ kilka osób, które wzięło udział w pierwszym głosowaniu wyszło już z sali - mówi Robert Piel. - Jestem jednak dobrej myśli, bo na sali byli obecni przedstawiciele gminy, którzy czuwali nad tym by wybory były prawidłowo przeprowadzone.

Piel przekonuje, że mieszkańcy wybrali go dlatego, że mieli okazję poznać go jako szefa Ochotniczej Straży Pożarnej w Zatwarnicy. - Jestem przedstawicielem młodego pokolenia, a ludzie chcą zmian. Będę starał się o stworzenie we wsi świetlicy, bo obecnie musimy korzystać z chaty bojkowskijskiej lub hotelu. Chcemy się też postarać by remiza przeszła na własność gminy, obecnie należy do nadleśnictwa, które prowadzi tam remonty tylko dzięki swojej uprzejmości - opowiada trzydziestopięcioletniak.

Nowy sołtys zapowiada też, że będzie chciał by w Zatwarnicy powstał parking wraz ze stołami i ławkami dla turystów, którzy latem bardzo często odwiedzają Zatwarnicę i wkruszają na Dwernik Kamień i Smerek.

Paulina Bajda

Łącząc się w smutku po śmierci

Taty

składamy Alinie Sudol i Rodzinie

wyrazy szczerzego współczucia -

dyrektor i pracownicy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. E. Wanika w Ustrzykach Dolnych

Panu Andrzejowi Borukało, sołtysowi wsi Rabe,

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

Wójt i pracownicy Urzędu Gminy w Czarniej

Łączymy się w bólu z Elżbietą Olejnik przewodniczącą komisji rewizyjnej

Rady Nadzorczej SHU „Halicz”

po śmierci

syna Roberta

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SHU „Halicz” w Ustrzykach Dolnych

Pani Jadwidze Gąbce, wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci TEŚCIOWEJ

składają

Wójt i pracownicy Urzędu Gminy w Czarniej

Pani Janinie Tkacz

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają pracownicy

Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych

Zaginieni, odnalezieni, uratowani

Zima w Bieszczadach, nawet taka stosunkowo lekka jak tegoroczna, może być dla turystów groźna. W ostatnim okresie ratownicy Bieszczadzkiej Grupy GOPR wielokrotnie interweniowali, ratując turystom zdrowie, a niekiedy też życie.



Fot. BiOSG/Przemysław

Przykładem takiego właśnie zdarzenia była akcja ratownicza w lutym na stokach Szerokiego Wierchu. W południe ratownicy ze stacji w Ustrzykach Górnych otrzymali informację o kobiecie mającej duszności i znajdującej się na górze.

Po dotarciu do poszkodowanej,

okazało się, że pomocy potrzebuje nie jedna, a trzy bardzo wychłodzone osoby. Do pomocy zostali ściągnięci goprowcy ze stacji w Cisnej. W sumie w bardzo trudnych warunkach, przy wietrze wiejącym z prędkością ponad 160 km/h przetransportowano pięć osób. Po kilkugodzinnej akcji

zostali oni przekazani w Ustrzykach Górnych służbom medycznym. Stan dwóch z nich wymagał hospitalizacji w szpitalu.

Kilka dni później w okolicach Wielkiej Rawki zaginęło troje turystów. W akcji poszukiwawczej ratowników GOPR wspierało dwóch funkcjonariuszy placówki Straży Granicznej w Wetlinie.

W noc z 26 na 27 lutego warunki turystyczne w rejonie poszukiwań, były bardzo trudne. Wiał silny, porywisty wiatr i było mgliście. Widoczność nie przekraczała 30 m. Temperatura w okolicach szczytu wynosiła około 0 stopni C. Około godziny czwartej rano ratownicy GOPR wraz z funkcjonariuszami PSG w Wetlinie odnaleźli troje turystów (kobietę i dwóch mężczyzn) w rejonie stacji końcowej kolejki leśnej Szybowate. Zostali oni sprowadzeni do stacji Beskidnik, a dalej zwiezieni skuterami do Wetliny. Odnalezione osoby nie doznały uszczerbku na zdrowiu.

Już tylko te dwa z licznych wydarzeń do jakich doszło tej zimy w Bieszczadach pokazują, że to jak to mówią niektórzy „kapuściane góry” mogą być niebezpieczne. Zimą najgroźniejsza jest zmienność warunków atmosferycznych. Trzeba też pamiętać, że wycieczka w góry w warunkach zimowych wymaga znacznie lepszego przygotowania kondycyjnego oraz sprzętowego. W razie ewentualnej interwencji, bardzo pomocna jest informacja gdzie się udajemy, pozostawiona w miejscu zamieszkania lub zakwaterowania.

Ratownicy GOPR apelują, aby przed wyjściem w góry zapoznać się z warunkami. Informacja o tym co możemy zastać na szlakach dostępna jest na bieżąco na stronach Bieszczadzkiej Grupy GOPR oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

/Ela/

500 listów wyrzucił w lesie

Policjanci ustrzyckiej komendy zatrzymali mieszkańca Ustrzyk Dolnych, który zamiast roznosić listy, porzucił je w lesie. Przesyłki miały dotrzeć do adresatów w grudniu. Mężczyźnie grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.



Fot. KPP Ustrzyki D.

W sobotę 28 lutego, policjanci zostali powiadomieni o znalezieniu w lesie w pobliżu miejscowości Równia dużej ilości przesyłek pocztowych zaadresowanych do mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Przesyłki zostały przewiezione do komendy i zabezpieczone: koperty były mokre i trzeba je było wysuszyć. Po przeliczeniu okazało się, że jest ich 550.

Policjanci rozpoczęli poszukiwania osoby odpowiedzialnej za wyrzucenie korespondencji do lasu. Ustalono, że zrobił to mieszkaniec Ustrzyk Dolnych, zatrudniony w jednej z firm oferującej usługi pocztowe. 23-latek został wczoraj zatrzymany przez funkcjonariuszy. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów, tłumacząc, że od grudnia miał tak dużo przesyłek, że nie był w stanie wszystkich dostarczyć.

Zgodnie z art. 276 Kodeksu Karnego „Kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Dochođenje w sprawie porzuconych przesyłek prowadzi Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

paba/KPP



Stłuczka w Ustrzykach

W Ustrzykach Dolnych kierujący oplem mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu, również opła, kierowanego przez 25 latka. Przez niebezpieczną jazdę doprowadził do zderzenia się pojazdów. Obaj kierujący autami mężczyźni byli trzeźwi. Sprawca ukarany mandatem karnym. Do zdarzenia doszło 22 lutego.

Wypadli z samochodu

W nocy 23 lutego w Trzciancu doszło do wypadku drogowego. Kierujący w golfem 21 letni mieszkaniec pow. bieszczadzkiego jadąc drogą relacji Kuźmina - Krościenko na luku drogi w prawo nie zapanował nad pojazdem i zjechał na lewe pobocze. Doprowadził do wywrócenia się pojazdu, a następnie do jego dachowania. W pojeździe oprócz kierowcy znajdował się jeszcze 22 letni pasażer. W trakcie wypadku obydwaj mężczyźni wypadli na zewnątrz samochodu. Na szczęście żaden z nich nie wymagał leczenia szpitalnego. Stan obu mężczyzn nie pozwolił jednak na zbadanie ich stanu trzeźwości alkomatem, dlatego pobrana została im krew. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Wydział Kryminalny ustrzyckiej komendy.

Okradziony w Arłamowie

47 letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych powiadomił, że w dniu 25 lutego, w hotelu Arłamów skradziono mu portfel. Mężczyzna przebywał w hotelu na szkoleniu. Oprócz gotówki skradziono mu również dowód osobisty.

Pijani pobili dziewczętnastolatka

W nocy 27 lutego na Komendę Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych zadzwonił mężczyzna. Poinformował policjantów, że został pobity w okolicach szkoły nr 1. Policjanci po przyjechaniu na miejsce zdarzenia ustalili, że pobicia dokonano dwóch mieszkańców Ustrzyk Dolnych. Mężczyźni bez żadnego powodu zaatakowali i pobili 19 latka. Agresorzy zostali zatrzymani w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia i wyjaśnienia. Okazało się, że byli kompletnie pijani: 30-latek miał 2,18, a 31-latek - 3,19 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po wytrzeźwieniu mężczyznom przedstawiono zarzuty. Finał sprawy znajdzie się w sądzie.

Kradł prąd, teraz stanie przed sądem

Policjanci Wydziału Kryminalnego ustrzyckiej komendy i pracownicy Posterunku Energetycznego w Ustrzykach Dolnych 2 marca zatrzymali mężczyznę, który kradł prąd. Nielegalny pobór energii elektrycznej zarejestrowano w gm. Czarna. Okazało się, że nielegalny prąd do swojego mieszkania podpiął 65-letni mieszkaniec tej gminy. Zakład energetyczny oszacuje straty, a mężczyzna odpowie przed sądem za nielegalny pobór prądu. Za kradzież energii elektrycznej kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5.

Jeździł bez prawa jazdy

3 marca policjanci z Ustrzyk Dolnych zatrzymali mężczyznę, który jeździł samochodem bez prawa jazdy. Patrol Ruchu Drogowego zatrzymał go do kontroli drogowej w okolicach Rynku. Okazało się, że mieszkaniec gm. Ustrzyki Dolne, kierowca hyundaia posiada już sądowy zakaz prowadzenia pojazdów kat. B do 2016 r.

paba/KPP

W jednym dniu dwa razy na gazie

Dwa razy dał się złapać bieszczadzkiemu policjantom na jeździe po pijanemu 27-letni mieszkaniec gminy Lutowiska. Raz kierował plugopiaszką, drugi raz prywatnym samochodem. Teraz grozi mu 2 lata więzienia.

W czwartek 5 marca, w Muczmem w gminie Lutowiska funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali kierującego plugopiaszką, który wjechał do przydrożnego rowu. Ponieważ podejrzewali, że mężczyzna może być pijany, wezwali policjantów. Przybyli na miejsce

dzielnicowy z Lutowisk sprawdził trzeźwość 27-latka alkomatem. Urządzenie wskazało 2,58 promila alkoholu w organizmie mężczyzny. Kierujący plugopiaszką nie miał przy sobie żadnych dokumentów - ani osobistych, ani pojazdu, którym kierował. Po przeprowadzeniu formalności mężczyźnie wystawiono wezwanie do ustrzyckiej komendy na kolejny dzień, po to by przeprowadzić z nim czynności procesowe.

Jednak spotkanie 27-latka z policjantami nastąpiło znacznie szybciej niż się tego spodziewały obie

strony. Po południu tego samego dnia policjanci ustrzyckiej drogówki w Procinem zajrzali do kontroli kierującego skodą. Okazało się także, że to ten sam mężczyzna, który wcześniej prowadził plugopiaszkę. Badanie alkomatem wskazało wynik 2,16 promila w wydychanym powietrzu. 27-latek trafił do policyjnego aresztu, do wytrzeźwienia.

Został mu przedstawiony zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, za ten czy grozi mu kara pozbawienia wolności do 2 lat.

paba/KPP

Bieszczadzka Straż Graniczna znów najlepsza

Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej zajął po raz kolejny I miejsce w klasyfikacji drużynowej podczas IX Mistrzostw Straży Granicznej w Narciarstwie Biegowym w ramach XXXIX Biegu Piastów.

Bieg Piastów jest najstarszą i największą imprezą narciarską w Polsce. Uczestniczy w niej kilka tysięcy osób z kraju i z zagranicy. Zawody odbyły się w miniony weekend (27-28 luty), jak co roku miejscem zmagania była Polana Jakuszycka.

W biegu na dystansie 15 km walczyło 13 drużyn reprezentujących Komendę Główną SG, oddziały oraz ośrodki szkolenia SG. Trzeci rok z rzędu pierwsze miejsce zdobył Bieszczadzki Oddział SG. W skład zwycięskiej reprezentacji BiOSG wchodził: plut. SG Irmina Sikora (PSG w Medyce), por. SG Tomasz Szeremeta (PSG w Wojtkowej), chor. szt. Adam Dutka (PSG w Czarnej Górnej).

Funkcjonariusze BiOSG odnieśli również sukcesy w klasyfikacji indywidualnej. Pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej kobiet zajęła funkcjonariuszka z Placówki SG w Medyce - plut. SG Irmina Sikora. Natomiast w klasyfikacji indywidualnej mężczyzn drugie miejsce zajął chor. szt. SG Adam Dutka - PSG Czarna Góra a por. Tomasz Szeremeta (PSG Wojtkowa) uplasował się na IV pozycji.

W sobotę 28 lutego odbył się bieg na 51 km. Po raz pierwszy, w kategorii OPEN na najwyższym miejscu stanął funkcjonariusz BiOSG - chor. szt. SG Adam Dutka (czas 03:10:58).

W IX Mistrzostwach SG w Narciarstwie Biegowym starowali również funkcjonariusze

BiOSG reprezentując IPA Region Bieszczadzki: mjr SG Mariusz Wróbel (WKIAW) - 7. miejsce w klasyfikacji indywidualnej OPEN Policja w IX Mistrzostwach SG w Narciarstwie Biegowym, sierż. SG Andrzej Dziedzicki (Wydział ds. Cudzoziemców) - 5. miejsce, st. chor. SG Krzysztof Kuśnierz (WKISz) - 40. miejsce, sierż. SG Maciej Wróbel (PSG w Krościenku) - 6. miejsce w klasyfikacji indywidualnej OPEN Policja, plut. SG Agnieszka Mercik (WKIAW) - 43. miejsce.

Decoracji zwycięzców IX Mistrzostw SG w narciarstwie biegowym dokonali: Komendant Główny Straży Granicznej - gen. dyw. SG Dominik Tracz oraz Komendant Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu płk SG Marek Woszczatyński.

paba/BiOSG

Hotel pograżył BARR

c.d. ze s. 1

Obecnie BARR jest w nieciekawej sytuacji finansowej. Aby zaoszczędzić, od nowego roku do minimum ograniczył też liczbę pracowników. Pieniądze jakie są obecnie na koncie spółki nie starczą również na spłatę pożądanego kredytu, jaki zaciągnięto na remont hotelu w Zatwarnicy. Prezes Sabara przekonuje, że zła kondycja finansowa jest przejściowa i będzie tak wyglądać najwyżej do czwartego kwartału 2015.

- Sytuacja agencji na przestrzeni lat wygląda dość dobrze, teraz mamy rok tzw. przestoju, który jest związany z zakończeniem starej perspektywy finansowej Unii Europejskiej i wejściem w życie nowej. Podobna sytuacja była już w 2008 r. Obecnie rzeczywiście jest przestój w projektach, dlatego staramy się pozyskać jak najwięcej usług zewnętrznych polegających na opracowywaniu dokumentacji dla jednostek samorządu terytorialnego czy przedsiębiorców – wyjaśnia prezes. - Obecnie robimy już dwa opracowania i pracujemy nad kolejnym. Jesteśmy też na etapie rozmowy z trzema firmami.

100 tys. rocznie na BARR
Główne problemy BARR-u związane są z Ośrodkiem Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Zatwarnicy. W 2006 roku agencja pozyskała na termomodernizację obiektu 300 tys. euro. Jednak wiązało się to z wzięciem pożyczki w wysokości 400 tys. zł na wkład własny.

- Kredyt został wzięty w dwóch bankach. We wrześniu 2014 r. został spłacony jeden, a w Funduszu Ochrony Środowiska zostało do spłaty kilka rat. Na obsługę kredytów i podatki rocznie musieliśmy zarobić ok 110 tys. zł – wyjaśnia Marek Sabara, który prezesem BARR-u jest od 2007 r. - Niestety nie pozyskaliśmy wtedy pieniędzy na wymianę wyposażenia hotelu. Ówczesny zarząd uznał, że najważniejsze jest docieplenie budynku, solary i wymiana okien, o remoncie wewnątrz nie mogło być mowy.

Ośrodek w Zatwarnicy sam na siebie nie zarabia. Sam podatek od nieruchomości, który opłaca agencja wynosi ok. 3,5 tys. zł miesięcznie. Dodatkowym problemem było to, że ośrodek przez pięć lat nie można było sprzedać, ze względu na trwałość projektu (chodzi o pozyskane dofinansowanie unijne przyp. red.). Kiedyś obiekt był czynny cały rok, jednak według prezesa, od listopada do kwietnia, placówki praktycznie nie opłacało się uruchamiać, ze względu na brak zainteresowania wynajmem obiektu. Trzy lata temu zdecydował więc, że w tym czasie hotel będzie zamykany dla turystów indywidualnych. Jak przekonuje prezes, turyści indywidualni chcą z niego korzystać tylko latem.

Gminy poręczyły za BARR

Obecnie ośrodek w Zatwarnicy po raz kolejny wystawiony jest na sprzedaż. Jest wyceniony na 1 mln 850 tys. zł i w zupełności mógłby wystarczyć jako poręczanie kredytu obrotowego, który wynosi 250 tys. zł. Jednak bankowi nie chodziło o zwykły zastaw.

- Chodziło o to, że bilans firmy za rok 2014 wykazuje stratę i wskaźniki agencji nie wychodziły dobrze, wobec czego bank zaczął się niepokoić. Dzięki poręczaniu jakie dostaliśmy od gminy Ustrzyki Dolne i zapewnieniu poręczenia z Lutowskiej i Czarnej, bank wziął do oceny również ich sytuację finansową – wyjaśnia prezes.

W lutym gminy powiatu bieszczadzkiego, które są współnikami postanowiły wspomóc agencję. Po 50 tys. zł poręczenia spłaty kredytu bankowego agencja ma obiecane z Lutowskiej i Czarnej, 150 tys. zł zaakceptowała już Rada Miejska z Ustrzyk Dolnych.

- Wierzę, że ta uchwała pozwoli Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która chwilowo jest w trudnej sytuacji, na spokojne funkcjonowanie – przekonywał swoich radnych Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Na następnej sesji prezes szczegółowo przedstawi nam

obecny stan finansowy agencji i wyjaśni wszystkie wątpliwości.

BARR idzie też do sądu

Okazuje się jednak, że nie tylko ośrodek w Zatwarnicy i zmiana perspektywy są winne złej sytuacji finansowej BARR-u. Agencja musiała bowiem ponieść koszty korekt finansowych, które nałożył na nią Wojewódzki Urząd Pracy. - Obecnie będziemy skarżyć WUP o zwrot, jak nie całości, to przynajmniej części kosztów, a w 2014 r. sięgnęły one 100 tys. zł – mówi Sabara i dodaje, że w podobnej sytuacji jest kilka agencji z terenu województwa Podkarpackiego, a około dwudziestu z terenu całej Polski. - Czekamy na wyrok z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i najprawdopodobniej wniesiemy pozew zbiorowy.

Sabara liczy na to, że od września praca w agencji ruszy pełną parą. W 2008 r. na opracowywanych przez siebie dokumentacjach zarobiła ok 200 tys. zł. Dodaje, że od 2007 roku do Ustrzyk, ściągnięli z Unii Europejskiej 22 mln zł, a 16 mln do Arłamowa. Udzielono 236 dotacji dla rozpoczynających działalność gospodarzów w naszym regionie, a wsparciem szkoleniowym i doradczym objęto ponad 350 osób. Ostatnie dwa projekty, którymi zajmowała się agencja opiewały na kwotę 7 mln zł.

- Od 2012 r. agencja pozyskała prawie 10 mln zł, a od 2010 r. na swoje utrzymanie zarobiła w granicach 600 tys. zł. Większość tych pieniędzy poszło jednak na utrzymanie ośrodka w Zatwarnicy, kredyty i podatki – dodaje prezes.

Burmistrz Romowicz zapowiada, że będzie dokładnie przyglądał się działalności Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego oraz pracy prezesa zarządu spółki.

- W razie braku zysków lub zaniedbań ze strony BARR-u, będziemy od razu reagować. W końcu poręczyliśmy dość poważny kredyt – zapowiada Bartosz Romowicz.

Paulina Bajda

Kłoda jaworowa za 12 tys. zł

Ponad 20 firm z Austrii, Niemiec, Polski i Słowacji ubiegało się w tym roku, o prawo zakupu surowca wystawionego na XVI Submisji Drewna Cennego „Krosno 2015”. Najwięcej sprzedano drewna dębowego, jaworowego, jesionowego i bukowego.



Fot. RDLP Krosno

Drewno o łącznej masie 1 tys. 144 metry sześciennie zgromadzone było w składach w Oleszycach i Uhercach Mineralnych. Pochodziło z 23 nadleśnictw z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. W wyniku przetargu sprzedano 95,5 proc. oferowanego surowca, tym razem najwięcej drewna dębowego oraz mniejsze pakiety jaworowego, jesionowego i bukowego. Za drewno dębowe uzyskano najwyższą cenę średnią – 1 tys. 616,69 zł za metr, nieco niższą cenę tym razem osiągnęło drewno jaworowe – 1 tys. 502,27 zł, zaś drewno bukowe – 666,62 zł. Przeciętą ceną sprzedaży wyniosła 1 tys. 370,71 zł za metr sześcienny. Największą pulę, prawie 197 metrów, zakupiła polska firma. Z kolei najwyższą cenę pojedynczej sztuki drewna – 12 tys. 500 zł za metr sześcienny - uzyskano za kłodę jaworową pochodzącą z Nadleśnictwa Strzyżów.

- Nie było wprawdzie rekordów cenowych, ale wielkość sprzedaży i bardzo atrakcyjna cena średnia pozwalają zaliczyć tę submisję do udanych, zarówno ze strony finansowej, jak i promocyjnej – podkreślił Bogusław Famielec, dyrektor RDLP w Krośnie. - Wynik przetargu pokazuje, że podkarpackie lasy są źródłem bardzo poszukiwanego na rynkach europejskich surowca, zaś nasi leśnicy, potrafią go dobrze sprzedać. Warto też podkreślić, że na naszych doświadczeniach opierają się już inne regionalne dyrekcje Lasów Państwowych.

Drewno oferowane na submisji pochodzi z planowych cięć gospodarczych i wybierane jest spośród surowca zgromadzonego na składach przejściowych w leśnictwach, po czym przewożona na dwa składy submisyjne. Zainteresowani mogą dokładnie obejrzeć każdą sztukę, która posiada specjalny numer identyfikacyjny i opisana jest w katalogu submisyjnym. Kontrahenci swoje oferty składają na poszczególne kłody, zaś system informatyczny wybiera ich nabywcę.

Edward Marszałek, rzecznik RDLP w Krośnie

XXXIV Rocznicą Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich

Mińło 36 lat od podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Postulaty, które wywalczyli rolnicy, po trwających pięćdziesiąt dni strajkach, na stałe wpisały się w prawa polskiego społeczeństwa.



Fot. Arch. „Ojcowizna”

Komitet strajkowy w okupowanej sali Urzędu Miasta i Gminy w Ustrzykach D.

Co roku sygnatariusze i uczestnicy strajków, spotykają się by uczcić Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckie. Do podpisania dokumentów między strajkującymi rolnikami, a władzami PRL, doszło po północy z 18 na 19 lutego 1981 r. w Rzeszowie, a następnie rankiem 20 lutego w Ustrzykach Dolnych.

Do najistotniejszych postulatów rolników, oprócz rejestracji NSZZR Solidarność Wiejska, należały sprawy z zakresu obrotu ziemią, rent i emerytur, szkolnictwa i religii, demokratyzacji oraz stosunku do gospodarki uspołecznionej, czyli PGR-ów i SKR-ów.

W tym roku ustrzyckie uroczysto-

ści odbędą się 22 marca. Rozpoczną się o godz. 11.30 mszą w intencji ojczyzny w kościele pw. św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, przy ul. Gombrowicza. Następnie uczestnicy uroczystości przejdą pod pomnik Niepodległości na Rynek, gdzie złożą wieńce i kwiaty. Konferencja poświęcona XXXIV Rocznicę Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, rozpocznie się o godz. 13.30 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Głównym tematem konferencji będzie wspomnienie zmarłego w zeszłym roku Antoniego Kopaczewskiego, wieloletniego radnego Rzeszowa, sygnatariusza porozumień w Rzeszowie oraz obecna sytuacja w rolnictwie.

Wszystkich uczestników strajków, mieszkańców powiatu bieszczadzkiego i leskiego na uroczystości zapraszają: Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych, Instytut Pamięci Narodowej - oddział w Rzeszowie, Komisja ds. Realizacji porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich oraz Komitet Organizacyjny uroczystości. Patronat honorowy nad imprezą objął marszałek województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl.

paba

Politechnika Warszawska wydzierżawi powierzchnię 8m² na terenie Schroniska Studenckiego Koliba pod prowadzenie bufetu.

Ofertą objęte jest zaplecze sanitarne oraz oddzielne wejście do budynku.

Wymagane jest przeprowadzenie przez Oferenta niezbędnych prac adaptacyjnych oraz uzyskanie własnym staraniem i na własny koszt wszystkich przewidzianych prawem zezwoleń do prowadzenia działalności określonej ofertą w wynajmowanym lokalu

Wymagane uruchomienie bufetu najpóźniej 01.05.2015 r.

Oferty powinny zawierać:

- * pełną nazwę i dokładny adres oferenta wraz z telefonem kontaktowym, NIP, REGON;
- * proponowaną kwotę najmu;
- * ogólną koncepcję funkcjonowania bufetu;
- * oświadczenie Najemcy, że posiada stosowne uprawnienia do prowadzenia działalności gospodarczej określonej ofertą;
- * zobowiązanie Najemcy, że użytkownik będzie wynajmowane pomieszczenia w sposób odpowiadający ich przeznaczeniu i przestrzegać przepisy prawa w zakresie:
 - ochrony mienia;
 - ochrony p-poż;
 - ochrony sanitarnej;
 - BHP.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w terminie do 20.03.2015 r. w Schronisku Koliba.

Szczegółowe informacje:

Schronisko Studenckie Koliba
Przystup Caryński - Caryńskie 1, 38-713 Lutowska
tel.: 13 461 18 48; e-mail: info@koliba.pw.edu.pl

Idziemy do „Dwójki”

Nauka poprzez zabawę, pokazy zespołów tanecznych i kółka teatralno-recytatorskiego oraz zajęcia z logopedą czekały na rodziców i uczniów, którzy pod koniec lutego odwiedzili Zespół Szkół Publicznych nr 2 Narciarską Szkołę Sportową czyli „Dwójkę”.



Zaproszone pięć i sześciolatk wraz ze swoimi rodzicami na początku przyglądały się występom swoich starszych kolegów i koleżanek z zespołu „Smyk”, kółka teatralno-recytatorskiego i wysłuchały piosenki wykonanej przez uczennice kl. I.

Prezentując artystyczne formy aktywności naszych uczniów chcieliśmy pokazać zaproszonym gościom jakie są efekty nauki przez zabawę, zapewnić, że „taka zabawa” uczy

i rozwija dziecko niepostrzeżenie, angażuje intelekt, uczucia i wyobraźnię – wyjaśnia Barbara Sałosz, wicedyrektor ZSP nr 2.

Dzieci w kilkuosobowych grupach uczestniczyły również w różnych zajęciach edukacyjnych: rozwiązywały zadania na tablicy interaktywnej, na literackich „W krainie baśni” popisywały się znajomością bajkowych bohaterów, zajęcia pokazały również, że zabawa piosenką i ruch to świetny

sposób nauki języka angielskiego. Zdolności plastyczne zaprezentowały malującą drewnianą płaskorzeźbę nawiązującą do sportowych tradycji szkoły. W świetlicy zobaczyły jak można odpocząć po skończonych lekcjach, pobawić się lub odrobić lekcje. Odbyły się też wspólne zajęcia sportowe i zabawy psychoruchowe dla wszystkich uczestników.

Zainteresowani odwiedzili też gabinet szkolnego logopedy, gdzie na początku roku szkolnego będą badane wszystkie nowo przybyłe dzieci, a te które potrzebują, objęte zostaną opieką logopedyczną.

Priorytetowym celem na pierwszym etapie kształcenia najmłodszych jest dla nas uatrakcyjnianie wszelkich działań edukacyjnych i wychowawczych, wprowadzanie radości, uśmiechu i satysfakcji z twórczej pracy – dodaje Barbara Sałosz. - Dowartościowanie dzieci sprawia, że mimo napotykaných trudności zaczynają wierzyć w siebie, są otwarte, pozbywają się wstydu i nieśmiałości, co pozwala sądzić, że łatwiej sobie poradzą w coraz trudniejszym świecie.

Dyrektor zapewnia, że rodzice, którzy powierzą szkole swoje pociechy mogą być pewnymi, że za kilka lat będą one stanowiły trzon elity intelektualnej ustrzyckiego liceum lub innych szkół średnich, a potem wyższych.

Od połowy lutego w lokalnej telewizji kablowej emitowany jest film promujący szkołę „Idziemy do Dwójki”.

paba

Strofy o Ojczyźnie

Od kilkunastu lat Hufiec Bieszczadzki ZHP organizuje konkurs recytatorski „Strofy o Ojczyźnie”. W tym roku uczestnicy konkursu prezentowali wiersze i fragmenty prozy związane z „Małą Ojczyzną”, których mottem był wiersz Antoniego Słonimskiego „Polska”. Zdobywcy pierwszych miejsc będą uczestniczyć w konkursie wojewódzkim.



W tegorocznym konkursie, który odbył się w sali Biblioteki Miejskiej i Powiatowej w Lesku, uczestniczyło 19 recytatorów z Hoczewa,

Myczkowa, Bóbrki, Uherzec Min. i Berezki. Konkurs trwał ponad półtorej godziny, a laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Anna Domożyk

Zima z Olimpusem

Uczniowie z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, po raz kolejny wzięli udział w ogólnopolskich konkursach z matematyki i języka angielskiego „Olimpus – sesja zimowa”.

Organizowane przez nas olimpiady stanowią cenne rozszerzenie programów nauczania, są urozmaiceniem programu zajęć, a także stanowią zewnętrzne

źródło oceny poziomu wiedzy uczniów. Cieszymy się z bardzo dużego zainteresowania udziałem w konkursach – mówi Barbara Sałosz – wicedyrektorka szkoły. Tytuł laureata z języka angielskiego zdobyli: Maria Prorok, Paweł Sałosz, Adam Steciuk i Norbert Durał. W dziedzinie matematyki pierwsze miejsca oraz grawerowane dyplomy: Paweł Sałosz i Adam Steciuk, a tytuły laureatów: Marcin Bihun, Maciej

Staniszewski, Dawid Kozdrowski, Olaf Zdziecko, Sabina Lizis, Adam Sygut i Kacper Szpotkański.

Gratulujemy otrzymania tak wysokich wyników w randze konkursów ogólnopolskich i zapraszamy wszystkich chętnych uczniów do udziału w kolejnych konkursach. Wioletcie Grzegorzak i Marcie Głuszko, nauczycielkom języka angielskiego i matematyki dziękując za poświęcony czas, otwartość, wsparcie oraz pomoc w rozwijaniu „wspaniałych talentów”- podsumowuje Barbara Sałosz.

a.b.

„Jedynka” świętowała

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 odbyła się 25.02. uroczystość Święta Patrona Mikołaja Kopernika. Między piosenkami, tańcem a słowem można było dopatrzeć się ukrytych sensów. Może właśnie tam należy szukać rozwiązania tego, co jeszcze jest zagadką.



Fot. ZSP nr 1 Ustrzyki D.

Występy w ZSP nr 1 potwierdziły to, że dobrze tańczą i śpiewają tylko ci, którzy wkładają w to serce. Właśnie pasja do tańca połączyła 70 uczniów. Mowa tu o tancerzach trzech zespołów: „Bandanek” (op. Beata Maciołek), „Cheerleaders Shake Dance” (op. Katarzyna Józefek) i „Pierwszoklasistów” (op. Bożena Dawidko, Agnieszka Maciuk, Ewa Furmaniak). Uczennice szkoły podstawowej Kamila Morawska (op. Urszula Andruch) i Kinga Bukaj (op. Janina Malicka) śpiewały piosenki „Świat to muzyka” i „Sportowe marzenia”. Przy jednym stole w inscenizacji „Znani – podziwiani” w reżyserii Doroty Kmiecik, spotkali się m.in. Maria Skłodowska – Curie, Albert Einstein, Lech Wałęsa i Mikołaj Kopernik. Scenografię na uroczystość przygotowały Małgorzata Zacharjasiewicz i Maria Nicko.

Dyrekcja szkoły Krystyna Jasińska i Małgorzata Konopka nagrodziły uczniów za najlepsze wyniki w nauce, wzorowe zachowanie i frekwencję. Dyplomy otrzymali też uczniowie, którzy w I półroczu osiągnęli wysokie miejsca w konkursach. W uroczystości uczestniczył m.in. ustrzycki burmistrz Bartosz Romowicz, przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc. Małgorzata Gergasz

Sukcesy uczniów w konkursach w I semestrze 2014/2015

Konkursy wiedzy – kuratoryjne w szkole podstawowej - Gabriela Tchuzyk - konkurs przyrodniczy - etap wojewódzki (naucz. M. Zacharjasiewicz).

Konkursy wiedzy – kuratoryjne w gimnazjum - Bartosz Juszczyk - konkurs informatyczny - etap rejonowy (naucz. L. Lupa).

W konkursie ogólnopolskim OLIMPUSEK laureatem został Piotr Krech – matematyka, (naucz. J. Sieroń), język angielski (naucz. B. Bokińczuk-Szczęsny).

W konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Patriotycznej pod patronatem Kuratorium Oświaty w Rzeszowie zwyciężył Dawid Kuropatwa - I miejsce (naucz. D. Kmiecik), a II miejsce zdobyła Aleksandra Piotrowicz (naucz. B. Hejnowicz).

W wojewódzkim konkursie na prezentację multimedialną o tematyce powstania warszawskiego Kamil Rzeszowski zajął III miejsce (naucz. B. Woźniak).

Konkursy przyrodnicze w szkole podstawowej: Gabriela Tchuzyk - I miejsce w powiatowym konkursie przyrodniczym „Biologia owadów. Owady – najbliżsi nasi sąsiedzi” (naucz. M. Zacharjasiewicz) oraz III miejsce - Dawid Ziobro (naucz. M. Kaleta).

Konkursy przyrodnicze w gimnazjum Drużyna: Maria Stępień, Dawid Ciosek, Rafał Tomków - III miejsce w konkursie „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”, ten sam konkurs: indywidualnie - Dawid Ciosek - III miejsce i Rafał Tomków - V miejsce.

W Rejonowym Konkursie o Lesie: Dawid Ciosek - I miejsce, Rafał Tomków - II miejsce (naucz. A. Śmietana).

Wojewódzki konkurs plastyczny w szkole podstawowej „Bezpieczne wakacje”: Amelia Zięba - I miejsce, Urszula Skotni - II miejsce, Joanna Prasol - III miejsce, Melania Sitko – wyróżnienie (naucz. J. Sieroń), Konrad Zygmunt – wyróżnienie (naucz. E. Furmaniak).

Wojewódzki konkurs „Szopka Bożonarodzeniowa” - wyróżnienia: Agnieszka Czyczuk, Tomasz Wolan, Szczepan Kuczek, Piotr Kowalczyk, Józef Gibała, Antonia Kosiba (naucz. M. Nicko).

Wojewódzki konkurs plastyczny w gimnazjum: Kinga Słowik - wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie plastycznym pt. „Świętość Jana Pawła II - moja drogą do świętości” (siostra Izabela).

Katarzyna Krawczyk - wyróżnienie w powiatowym konkursie „Bezpieczne Wakacje”, Anna Czyczuk wyróżnienie w wojewódzkim konkursie „Pod kolorowym parasolem jesieni” (naucz. M. Zacharjasiewicz).

W Powiatowej Kampanii Profilaktycznej uczniowie gimnazjum uczęszczający na kółko teatralne otrzymali pierwsze miejsce za przedstawienie pt. Mur, w kategorii „małe formy teatralne” (opieka naucz. D. Kmiecik).

W kategorii „film i prezentacja” uczniowie gimnazjum pod opieką A. Głazowskiej zajęli III miejsce za film „Stop agresji i przemocy w szkole”.

Zawody sportowe - w Wojewódzkich Mistrzostwach SZS w Lekkiej Atletyce: Monika Walewszczyńska - V miejsce, Wiktoria Mucha - VI miejsce, Alicja Bator - VIII miejsce.

Wicemistrzostwo województwa podkarpackiego w narciarstwie biegowym dziewcząt w gimnazjum: Jolanta Chwostyk, Agata Sobczyńska, Dominika Piłera, Justyna Dul, Paula Szymula oraz VIII miejsce w tej samej konkurencji dla drużyny chłopców.

Stypendyści marszałka woj. podkarpackiego- uczniowie gimnazjum: Paulina Cioć, Edyta, Hańczyk, Maria Koc, Krystian Skwara, Kamil Rzeszowski.

W szkolnym konkursie „Doścignąć Kopernika”: spośród klas I gimnazjum laureatem został Bartosz Ziobro, spośród klas II – Hubert Harsche, spośród klas III – Adam Waksmundzki.

paba

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ

PGNiG

ZABUDOWANA DZIAŁKA
- Nr 1909 pow. 0,2179 ha
położona w Ustrzykach Dolnych
ul. Nafłowa 22
powiat bieszczadzki,
woj. podkarpackie.

Kontakt telefoniczny:
13-46-52-488
1346-52-200

Więcej informacji
na stronach internetowych:
www.pgnig.pl/sanok
www.przetargi.pgnig.pl

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ

PGNiG

ZABUDOWANA DZIAŁKA
- Nr 10762 pow. 0,2945 ha
położona w Sanoku
ul. Daszyńskiego 20a,
powiat Sanocki,
woj. podkarpackie

Kontakt telefoniczny:
13-46-52-488
1346-52-200

Więcej informacji
na stronach internetowych:
www.pgnig.pl/sanok
www.przetargi.pgnig.pl

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Licho uczy i bawi



Agnieszka
Taborska

BoSż
ilustrował
Lech Majewski

sympatyczni bohaterowie jadą jednym pociągiem, mknącym przez piękne krainy Polski tak szybko, że trudno go zauważyć.

Zabawne opowieści nawiązują do elementów podań ludowych i folkloru. Podają, które warto pielęgnować, aby nie zostały wyparte przez „Haloweeny” i inne współczesne „nowe świeckie tradycje”.

Licho i inni nowoczesnie, dowcipnie i poetycko podejmuje tematykę polskich legend. W zaskakujący sposób interpretuje motywy ludowe i elementy rodzimego folkloru. Licho i inni to przepisane na nowo polskie i szerszej – słowiańskie, baśnie uwzględniające wrażliwość dzisiejszego czytelnika.

Publikacja – adresowana zarówno do dzieci, jak i dorosłych – łączy zabawę z edukacją, stanowiąc nie tylko atrakcyjną, ale bardzo oryginalną i nowoczesną propozycję opowiadania o folklorze i tradycji. Uwaga, jaką poświęca się w niej różnym regionom kraju, ukazuje różnorodność i specyfikę kulturową naszych ziem.

Dopełnieniem warstwy tekstowej książki są ilustracje prof. Lecha Majewskiego z warszawskiej ASP. Kilka lat temu w tymże kątku poddałem totalnej krytyce jego projekt graficzny albumu „San”. Tym razem trzeba przyznać, że L. Majewski sprawił się bardzo dobrze. Zarówno sam projekt jak i ilustracje nawiązujące do polskiej sztuki ludowej (np. łowickich wycinanek, czy też koniakowskich koronek), tworzą z tekstem spójną całość.

Zbiór tych opowiadań napisany został przez Agnieszkę Taborską, autorkę wielu publikacji dla dzieci, m.in. Szalonego zegara, Czamej góry, Bluesa Nosorożca, Księżycowych duchów, i dla dorosłych, m.in. Sennego żywota Leonory de la Cruz, Abecadła Topora, Okruchów amerykańskich. Jej książki dla najmłodszych wydane były również za granicą – w Niemczech, Japonii, Korei, gdzie zdobyły nagrody literackie. Na podstawie dwóch z nich powstały filmy animowane.

!E! Na podstawie informacji z www.bosz.com.pl

A. Taborska, Licho i inni, proj. Il. L. Taborski, wyd. Bosz Olszanica 2014.

W kątku bieszczadzkiej biblioteczki goszczą zazwyczaj publikacje związane tematycznie z regionem. Z reguły historyczne, turystyczno-krajoznawcze, wydawnictwa albumowe, itp. Literatura piękna, a tym bardziej dziecięca jest rzadkością.

„Licho i inni” ukazało się na rynku wydawniczym w ubiegłym roku za sprawą bieszczadzkiej oficyny wydawniczej Bosz. To zbiór nietypowych legend. Nie znajdziecie tu opowieści o Warszawskiej Syrence, czy Lechu, Czechu i Rusie. Na kartach tego zbioru królują Czarne Licho, które mieszka

na dnie jeziora Gopło, podhalańskie Dziwonożony, Boginki zaludniająca ziemię Suwalszczyzny i cała armia Wiedźm, Olbrzymów i Utopców. A każde z nich ma do opowiedzenia arcyciekawą historię.

Czarne Licho płata figle, Niebożęta podszycują się pod bocianiątką, a Żaba wygrywa każdą partię kart. Utopce wcale nie są takie straszne, jak się wydają, Kaszubski Olbrzym słynie z doskonałych manier, a i Wiedźma spod Dębu, choć pozornie groźna, zaskakuje raczej na miano Babuleńki. Jakby tego było mało, wszyscy ci

Marcin Kwilosz

San

Pilnij mnie Panie kiedy tak idę szlakiem
Bym nie zbłądził
Z drogi którą wybrałem

Mimo tego że nóg nie czuję
Nie wiem czy plecak jest jeszcze
Czy to tylko złudzenie

Dziękuję Ci Panie za to że jesteś

Daleko jeszcze do końca wędrówki
Do domu jeszcze dalej
Na małej polanie rozbijam namiot

Rozpalam ognisko
Wyciągam bułkę

Prowiant już suchy
Nie mam herbaty

Nad ranem zimno i pięknie

Dziękuję Ci Panie za to że jesteś
Dziękuję Ci Panie za Bieszczady



Ryc. Z. Zamołojko

Słońcem i chmurami

Do 17 marca w Galerii Przy Pętli, która znajduje się w Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej, można oglądać wystawę prac znanego polskiego fotografa Jurka Rybaka zatytułowaną „Słońcem i chmurami”.



Fot. Jurek Rybak

- Wszystko zaczęło się jeszcze w dzieciństwie, kiedy leżąc odszukiwałem w chmurach znajome kształty – mówi o początkach swojej twórczości Jurek Rybak. - Potem pierwszy aparat, ciemnia w łazience, szkolne koło fotograficzne i tak już od... zresztą nieważne, długo. Cały czas towarzyszy mi aparat. Najchętniej głęboko zaglądam obiektywem ludziom w oczy. I temu poświęcam najwięcej czasu. Ale chmury w dzieciństwie wycisnęły piętno i nie mogę się od nich uwolnić. Kiedy w moim życiu pojawiły się Bieszczady zauważyłem, że tą przestrzeń mogę pokazać w panoramie. Bo jak inaczej zmieścić w jednym obrazku tą przestrzeń? Od tej pierwszej wizyty minęło już wiele lat ale Bieszczady są stale obecne. Przynajmniej raz w roku muszę zapoławiać na to słońce, chmury, kolory... – mówi artysta.

Jurek Rybak jest zawodowym fotografem. Mieszka w Łodzi. Więcej o autorze na stronie: www.jurekrybak.com

paba

10 Urodziny USA Ustrzyckiej Sceny Alternatywnej
Zagrają:

+ DATUM VYROBY-Słowacja + DEAD SUVIVORS - Lublin
+ BUREK! DOBRY PIES - Nowy Zagórz
+ KIDS OF THE SPIRIT - Przemysł+ THE ANYWAY - Ustrzyki D.

Podczas koncertu - jak co roku - niewielkie distro - płyty, koszulki, badziki.

„MŁYN” - ul. Fabryczna 12, Ustrzyki Dolne

Data: 14.03.2015; Start: 18:00

Wjazd: 5 zł

Bieszczadzka Przestrzeń Literacka ruszy w sierpniu

Młodzi pisarze z terenu Bieszczadów będą szlifować swój warsztat pod okiem znanych literatów. Wakacyjne warsztaty poprowadzą: poeta Adam Ziemiannin, prozaik i krytyk literacki Robert Ostaszewski, reportażysta i dziennikarz Krzysztof Potaczka, dramaturg Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska oraz bieszczadzka pisarka Jola Jarecka. Chętni do udziału w warsztatach mogą zgłaszać się do 30 kwietnia.

W Bieszczadach na stałe wpiął się już konkurs literacki „Bieszczady mię-

W blokach tematycznych z poezji, prozy, reportażu i dramatu mogą wziąć udział osoby powyżej 16 r.ż. Odbywać się będą od 20 do 23 sierpnia 2015 r. w kinie KONKRET w Zatwarnicy – gmina Lutówka. Formularz zgłoszeniowy (www.bieszczadzki.pl, zakładka aktualności i ogłoszenia) wraz z próbkami własnych tekstów (max do 2 stron A4) należy wysłać mailem na adres: przestrzenkulturna@interia.pl lub pocztą na adres: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa, Kościelna 45, 38-700 Ustrzyki Dolne - do 30 kwietnia. Więcej informacji udziela koordynator projektu – Jola Jarecka tel. 607068094. O zakwalifikowaniu się do projektu decyduje uzasadnienie i poziom nadesłanych tekstów. O wynikach zainteresowani zostaną powiadomieni mailowo i telefonicznie.



dzys wersami” i „Bieszczadzki Turniej Jednego Wiersza”, których inicjatorem było Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa.

- Chodziło dosłownie o stworzenie przestrzeni dla literatury młodej, nieprofesjonalnej, prawdziwej, związanej z Bieszczadami – wyjaśnia Jola Jarecka, współorganizatorka konkursu oraz pomysłodawczyni warsztatów Bieszczadzka Przestrzeń Literacka. - W pierwszej edycji konkursu zgłoszenia były nieśmiałe, w następnym roku koperty z tekstami pięły się wyżej z tygodnia na tydzień. Telefony dzwoniły jeszcze po zamknięciu naboru.

Pomysłodawcy konkursu mówią, że pokazał on, że zapotrzebowanie i chęć dzielenia się literaturą jest duże.

- Niektórym nadesłanym tekstom brakowało szlif, tajemniczości, a autorzy bali się amputacji nawet linijki swojej twórczości. Młody twórca nie przyjmuje do wiadomości, że jego dzieło jest niedoskonałe. Brak mu pokory, a tego można się nauczyć – przekonuje Jola Jarecka.

Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa to organizacja non profit. Jego celem jest działanie na rzecz rozwoju i integracji lokalnego środowiska społecznego poprzez wspieranie inicjatyw z zakresu kultury, oświaty, edukacji, rozwoju lokalnego i regionalnego, ochrony zdrowia oraz praw człowieka. Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, w ramach działania Warsztaty z mistrzem”, przyznało dotację w wysokości 10 tys. zł.

paba

Rowerem po torach

Linia kolejowa Zagórz – Krościenko wróci do życia. Wszystko za sprawą Janusza Demkowicza z Orelca, który części trasy chce zagospodarować dla drezyn rowerowych. Do projektu przyłączyła się również gmina Olszanica i Polskie Linie Kolejowe.



108

Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe



Takimi „rowerami” będzie można przemieszczać się do Krościenka i Zagórza
Fot. J. Demkowicz

Janusz Demkowicz w Polsce znany jest przede wszystkim jako muzyk zespołu Tolhaje oraz gospodarz Zagrody Magija w Orelcu. Teraz zajął się kolejnym projektem Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe, który ma ożywić, przejętą w zeszłym roku przez Gminę Olszanica linię kolejową Zagórz – Krościenko oraz ściągnąć w Bieszczady jeszcze więcej turystów.

- Pomysł nie jest nowy, bo na zachodzie Europy takie dreżyny są bardzo popularne już od lat. Jest to jednak wspaniałe lekarstwo na zagospodarowanie padających linii kolejowych, które do tej pory miały dwa wyjścia, czekać aż ktoś je rozkradnie lub zagospodaruje z głową – przekonuje Janusz Demkowicz.

Demkowicz ze swoim pomysłem najpierw udał się do Polskich Linii Kolejowych. Jak mówi, na początku łatwo nie było, jednak z czasem pomysł się spodobał.

- Procedura była ciężka, ale udało się ją przejść. Mamny zgodę PLK na użytkowanie linii, chociaż na początku podchodzili do tego



Dzięki dreżynom rowerowym stacja kolejowa w Uhercach na nowo ożyje

Fot. A. Bramberger

pomysłu sceptycznie, bo nie wiedzieli jak to ugrzyć. Teraz jednak nam kibicują, bo chyba też zdają sobie sprawę z tego, że linia będzie żyć. Kto wie, może czekają na lepsze czasy i w przyszłości wrócą tu pociągi – zastanawia się pomysłodawca projektu.

Ustrzyccy artyści w „Sztuce Podkarpacia”

Ostatni dzień lutego, dla gości zebranych w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie, był wyjątkowy, za sprawą uroczystej prezentacji czwartego tomu „Sztuki Podkarpacia”. Album ukazuje sylwetki 51 artystów działających na terenie województwa podkarpackiego. Wśród nich, znaleźli się również reprezentujący Ustrzyki Dolne - Zbigniew Zamołojko i Jacek Osadczyk.

Prowadzący uroczystość, dziennikarz Radia Rzeszów Adam Głaczyński, porównał ją do gali rozdania Oskarów i choć to porównanie może wydać się zbyt dalekie, bez wątpienia obecność w tomie „Sztuka Podkarpacia” jest dla artystów ogromnym wyróżnieniem oraz uhonorowaniem ich dotychczasowej pracy twórczej.

„Sztuka Podkarpacia” wydawana od 2010 roku z inicjatywy Podkarpackiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, jest pierwszym tak dużym cyklem poświęconym współczesnej sztuce regionu. Do tej pory, ukazywały się cztery tomy, prezentujące sylwetki aktualnie tworzących, najbardziej utalentowanych artystów. W przygotowaniu jest natomiast piąta część, w zamierzeniu autorów, poświęcona nieżyjącym już wybitnym malarzom, rzeźbiarzom, grafikom etc., których losy i dzieła związane były z Podkarpaciem. Warto docenić formę, koncept i oprawę graficzną wydawnictwa, zaprojektowanego tak, by ukazywało twórców współczesnych w kontekście całej historii sztuki, dzięki czemu posiada ono także duży walor edukacyjny. Przy nazwisku każdego artysty znajdziemy jego krótką biografię, notę krytyczną oraz wybrane prace.

Podczas rzeszowskiej uroczystości, goście wysłuchali koncertu akordeonowego w wykonaniu Pawła Sławińskiego, studenta Akademii Muzycznej w Poznaniu. Wydarzeniu towarzyszyła również wystawa fotografii pt. „Tamten Rzeszów”, autorstwa Jerzego Wygody.

Takie wydawnictwa są dowodem, że Bieszczady i Podkarpacie pełne są utalentowanych ludzi, potrafiących tu tworzyć i być inspiracją dla innych.

Róża Zamołojko

Wielkie liczenie zwierzyny w Nadleśnictwie Cisna

60 jeleni, 20 dzików, 10 saren i 5 lisów naliczono podczas inwentaryzacji zwierzyny w Nadleśnictwie Cisna. Prawie sto osób przez ostatnie dni lutego, bezszelnie przemierzając ciężki, górski teren starając się policzyć metodą tyralierii wszystkich mieszkańców lasu.



Fot. Grzegorz Łukacijewski

W ostatnich dniach lutego miała miejsce inwentaryzacja zwierzyny w lasach administrowanych przez Nadleśnictwo Cisna. Liczenie metodą tyralierii zostało wykorzystane po raz pierwszy, po to by sprawdzić jej skuteczności.

- Testowanie nowych metod i sposobów w gospodarce leśnej i łowieckiej jest jednym z celów powoływania Leśnych Kompleksów Promocyjnych, a w skład jednego z nich, czyli LKP „Lasy Bieszczadzkie” wchodzi właśnie Nadleśnictwo Cisna – wyjaśnia Mateusz Świerczyński z Nadleśnictwa Cisna.

Przez dwa dni akcją zostało objęte 1000 ha lasu, czyli 5 proc. powierzchni całego nadleśnictwa. W bardzo trudnych warunkach zarówno terenowych jak i pogodowych udało się zauważyć ponad 60 jeleni, 20 dzików, 10 saren i 5 lisów.

- To bardzo wysokie stany, biorąc pod uwagę, że akcją został objęty stosunkowo niewielki obszar. Szczególnie wysoka jest liczba jeleni. W miotach zauważono też liczne tropy wilków i niedźwiedzi, co pokazuje że dużych drapieżników w Bieszczadach nie brakuje – wyjaśnia Świerczyński. - Nie udało się spotkać najbardziej skrytych mieszkańców naszych lasów czyli rysia i żbika, ale nie oznacza to wcale, że nie występują na tym terenie.

Całoroczne obserwacje leśników wyraźnie wskazują, że zarówno tych pięknych kotów jak również wilków i niedźwiedzi systematycznie przybywa. Inwentaryzacje były przeprowadzane również na terenie Nadleśnictw Stuposiany, Lutowska i Baligród. Wyniki inwentaryzacji zostaną przesłane do naukowców z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Przepuszczając dane zebrane w terenie przez skomplikowane programy komputerowe określa optymalne stany populacji poszczególnych gatunków, oraz pomogą leśnikom w prowadzeniu racjonalnej gospodarki łowieckiej i ochronnej.

paba

Trwa ruja u żbików

Na przełomie lutego i marca przypada okres rui u żbików. Te rzadkie drapieżniki są ostatnio co raz częściej spotykane w Bieszczadach.

Żbiki prowadzą bardzo skryty tryb życia i trudno je zauważyć w naturze. Leśnikom z terenu Bieszczad udaje się jednak zaobserwować tych tych skrytych drapieżników za pomocą fotopułapek.

- Obserwacje licznych tropów żbików nad Sanem na terenie leśnictwa Myczków udało się potwierdzić zdjęciami z fotopułapek - mówi Wojciech Jankowski z Nadleśnictwa Lesko. - Pokazują one dorodne osobniki z ciemną pręgą wzdłuż grzbietu i czarnymi obręczkami na puszystym ogonie, a więc cechami gatunku, odróżniającymi zdecydowanie żbika od kota domowego.

Te dość rzadkie drapieżniki prowadzą samotniczy tryb życia, grupując się jedynie na czas rui. Młode przychodzą na świat w maju i czerwcu, wiele z nich pada ofiarą wilków, zdziczałych psów i lisów. Żbik występuje w Bieszczadach, w Górach Sanocko-Turczańskich, na Pogórzu Przemyskim i w Beskidzie Niskim. Liczebność żbików w lasach Podkarpacia oceniana jest na około 150 osobników i wykazuje stałą tendencję wzrostową.

paba

Pieniądze na projekt Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe pochodzą między innymi z dwóch dotacji. Z Szwajcarsko - Polskiego Programu Współpracy w projekcie Alpy Karpaty - projekt na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich południowych obszarów województwa podkarpackiego. Wniosek o dotację, zażyłowany jest UNIKATOWA OFERTA TURYSTYCZNA W BIESZCZADACH - DREŻYNY ROWEROWE i złożony został do Fundacji Karpackiej oraz z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Paulina Bajda

PODKARPACKIE KRYSTYNY ŚWIĘTOWAŁY IMIENINY



Fot. paba

Ponad sto rozśpiewanych Krystyn w barwnym korowodzie przeszło w sobotę 7 marca, ulicami Ustrzyk Dolnych. Prowadziła je Miejska Orkiestra Dęta, a muzycy przyznali, że jeszcze nigdy nie szło za nimi tak wiele pięknych pań.

Krystyny do Ustrzyk zjechały po to by wspólnie świętować nie tylko swoje trzecie imieniny ale również i Dzień Kobiet. Na ustrzyckim rynku pozowały do zdjęć, a następnie

odtańczyły radosnego walczyka. Mieszkańcy Ustrzyk przyglądali im się z uśmiechem, a kierowcy pozdrawiali przyjaźnie rozbawione panie.

Następnie Krystyny tanecznym krokiem i ze śpiewem na ustach przeszły do Ustrzyckiego Domu Kultury, gdzie przywitał je poseł Dariusz Dziadzio oraz Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. Obaj panowie złożyli

życzenia wszystkim paniom, oraz osobiście wręczyli każdej z nich żółte tulipany.

Radosne Krystyny oklaskiwały też występy uczniów ze SP nr 1 oraz zespoły z UDK. W tym roku nagrodę „Kryni” - czyli honorowej Krystyny odebrała z rąk organizatorki spotkania Krystyna Leśniak-Moczuk - Krystyna Jasińska, dyrektor ZS nr 1.

paba



Fot. paba



Fot. paba



„PRZYJACIELSKA” WYMIANA” cz. III

„Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR. Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 roku w Moskwie. Wymiana odcinków przygranicznych była podyktowana interesami gospodarki polskiej. Jako podstawowy motyw podano chęć pozyskania złóż ropy naftowej, które miały znajdować się w Bieszczadach po stronie radzieckiej. W zamian za te bogactwa naturalne ZSRR miał uzyskać jedynie „pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej”. Umowa „stanowiła nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR”. Ten lakoniczny komunikat oznaczał przyłączenie do Polski części Bieszczad, stanowiących dzisiaj powiat bieszczadzki, w zamian za utracone powiaty hrubieszowski i tomaszowski.



Przygotowania do wyjazdu 1951, pakowanie siana i słomy.

Ze zb. E. Żurowskiej

Dla realizacji umowy powołano Komisję dla Delimitacji Granicy która miała zakończyć prace w 3 miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Przekazanie odcinków podlegających zamianie i przesiedlenie ludności winno być zakończone nie później niż w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie umowy. Przesiedleńcy mogli zabrać ze sobą całe swoje mienie ruchome – inwentarz żywy i martwy, meble, zapasy żywności, zboża, pasze. Informacja o konieczności przesiedlenia nie wywołała entuzjazmu mieszkańców. Gdyby to odbywało się to w obecnych czasach trudno wyobrazić sobie brak

sieni i każdy gospodarz miał zapasy siana i słomy. Jak opowiadała mi jedna z mieszkanki - Pani Eugenia Żurowska, ubijano i ugniatało je w kostki w zmyślnych formach z drewna, by zmniejszyć objętość i tak uformowane kostki obowiązywało powrót. Na jednym ze zdjęć widać takie pakowanie siana. Bielono drzewa w sadzie, gdyż takie wymogi stawiała strona sowiecka. Każdy dom miał być wysprzątnięty i gotowy na przyjęcie nowych mieszkańców. Pakowano też wyposażenie kościołów - na jednym ze zdjęć widać pakowanie kościółka Na Zameczku. Razem z wysiedleńcami przybył do Ustrzyk Dolnych ksiądz



Rodzina Iwaników - 1951, przed wyjazdem z Uhnowa. Ze zb. T. Iwanika

oporu mieszkańców, którzy dopiero kilka lat temu wrócili na ojczystą z tułaczki wojennej. Tamte realia były zupełnie inne – wszechwładza agend aparatu represji: Urzędu Bezpieczeństwa i milicji była pełna. Na dodatek stacjonowały tam zwiększone siły ubeckie, milicyjne i straży pożarnej ściągnięte z innych regionów. Kiedy podano, że pierwsze transporty odjadą końcem października wszyscy przystąpili do przeglądu i pakowania swojego dobytku. Urzędnicy przystąpili do spisywania inwentarza, wyceny majątku jaki pozostawiali przesiedleńcy, w szczególności zaś domów, gdyż mieli otrzymać domy o tej samej wartości i wyposażeniu na nowych terenach. Pakowano pasze dla inwentarza, wszak to już była je-

Roman Centelewicz. Ustrzycki kościół p.w. Najświętszej Marii Panny był zdewastowany przez sowieć, mieścił się w nim magazyn zboża, dlatego przekazano na cele kultu opuszczoną cerkiew greckokatolicką – tę obok liceum. Mieścił się tam punkt katechetyczny i od maja do września 1952 roku odprawiane były nabożeństwa. Nie trwało to długo gdyż już 1 listopada 1952 roku odebrano parafii cerkiew i przekazano dla potrzeb gospodarki komunalnej i aż do 1981 roku mieścił się niej magazyn nawozów i środków chemicznych. Wyremontowany i rozbudowany dzisiaj kościół p.w. Najświętszej Marii Panny ma w swoim wyposażeniu swoiste signum spinające tamten zabużański świat z nową

ustrzycką ojczyzną: jest domem łaskami słynącej ikony Matki Boskiej Belskiej przywiezionej przez przesiedleńców.

By maksymalnie usprawnić załatwianie spraw przesiedleńców Delegat Pełnomocnik Rządu do Spraw Przesiedlenia wydał specjalną instrukcję dla urzędników biorących udział w przyjęciu osadników. Podzielono ich na komisję osadnictwa rolnego i miejskiego. Czynności przewidywane to: rozmowa z rodziną, sprawdzenie dokumentów, spisów mienia pozostawionego. Komisja wysłuchuje życzeń przesiedleńców i następnie dokonuje przydziału odpowiedniego lokalu w mieście lub gospodarstwa. Łącznik delegata na stacji kolejowej do-



Ostanie święto zmarłych.

Ze zb. M. Bielańskiego



Belz. Przed rozebraniem ołtarza w kościele Na Zameczku 1951.

Ze zb. P. Darochy

konuje przydziału odpowiednich środków transportu, organizuje załadunek i czuwa nad transportem na miejsce i wyładunek. Przesiedleńców załadowywano na wagony.

Sam przebieg akcji znacznie odbiegał od opracowanego planu. Warunki transportowe stworzone dla przesiedleńców pozostawiały wiele do życzenia. Każda rodzina otrzymała pół wagonu, w którym miała pomieścić dorobek swojego życia. Kobiety i dzieci otrzymały wprawdzie miejsce w wagonach, ale mężczyźni podróż przesiedleńczą spędzili w wagonach ze zwierzętami, dbając po drodze o ich nakarmienie i oporządzenie, więc dla nikogo kilkunastodniowy transport nie był rzeczą przyjemną i wygodną. Wyżywienie miały zapewnić kolejowe punkty gastronomiczne, organizowane na stacjach wzdłuż trasy i stacjach wyładunkowych w Ustrzykach Dolnych, Ustjanowej, Olszanicy i Krościenku. Jednak jak się szybko okazało punkty te nie zawsze wywiązywały się z postawionych im zadań. Planowano wydawanie w nich jedno lub dwudaniowych gorących posiłków. Jednak brakowało często obsługi, odpowiednich pomieszczeń, słabe były także dostawy artykułów żywnościowych, zwłaszcza mięsa i kielbasy. Zdarzyło się niejednokrotnie, że przesiedleńcy z transportów

nie otrzymali posiłków, także na skutek nie zatrzymania się pociągów przesiedleńczych w miejscach gdzie posiłki się wydaje. Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca przy transporcie ludzi, którzy niejednokrotnie spędzali w pociągu kilkanaście dni bez możliwości zaopatrzenia się w pożywienie w inny sposób.



Klasa V w Belzie.

Ze zb. B. Zielińskiej z d. Darocha

Na stacjach wyładunkowych nikt nie pytał ich o zgodę na osiedlenie w danej miejscowości. Pojawiające się w czasie trwania akcji problemy z transportem wydłużały czas rozładunków na stacjach. Brakowało wystarczającego taboru samochodowego oraz ludzi do sprawnego

przeprowadzania wyładunków transportów z ludźmi i mieniem przesiedleńców. Nierzadkie były bandyckie akty kradzieży, dokonywanych nawet przez pracowników zatrudnionych do pomocy w przeprowadzeniu akcji przesiedleńczej. Kolejnym poważnym problemem utrudniającym sprawną przebieg akcji przesiedleńczej był problem komasacji transportów przyjmowanych na stacjach docelowych w trakcie doby. 2 listopada stacje rozładunkowe przyjęły 5 transportów, ale już 4 czekały na rozładunek, a w trasie przebywało jeszcze 10 transportów. W duchu ówczesnych zwyczajów, kiedy koniecznie należało wykonać przynajmniej 120 proc. normy, zdecydowano o konieczności zwiększenia ilości przyjmowanych ładunków z 5 do 6 na dobę, później nawet do 10 na dobę, co wydaje się, oceniając ówczesną infrastrukturę techniczną i transportową, zupełnie nierealnym do wykonania zadaniem. Wszystkie te narastające problemy wydłużały czas rozładunków i pogarszały przepustowość stacji w przyjmowanych transportach, wywoływały chaos i ogólne zamieszanie nie tylko wśród przesiedleńców, lecz także wśród ludzi zatrudnionych do przeprowadzenia „Akcji przesiedleńczej H-T”. Opóźnienia w planowym przeprowadzeniu akcji zwiększały się z dnia na dzień. Jednocześnie przesiedleńcy obawiając się o własne bezpieczeństwo, mienie i stan przydzielanych domów nie chcieli opuszczać stacji po godzinie 17, gdyż panowała już ciemność ze względu na jesienną porę roku i szybko zapadający mrok. Dlatego postanowiono rozpoczynać rozładunki wcześniej rano przesuwając je na godzinę szóstą lub niekiedy nawet piątą rano.

Do „ziemi obiecanej” jaką były Bieszczady, po tygodniowej tułaczce przybyło 3934 osoby – 1097 rodzin.

Zygmunt Krasowski
Skany i obróbka
Zygmunt Krasowski
c.d. w następnym numerze.

Bieszczadzka Galeria Rękodzieła

Galeria-Pracownia „STARE KINO” Lutowiska



Autor: Marta Zubel - dyplomowany Mistrz Ceramiki Wyrobów Użytkowych i Ozdobnych, mgr sztuki w zakresie rzeźby (specjalność: ceramika), dyplom w 2005 r. na ASP w Poznaniu pod kier. prof. Ewy Twarowskiej - Siody.

Marta Zubel ceramiką zajmuje się ok. 10 lat, własną galerię założyli wraz z mężem w budynku dawnego kina w Lutowiskach - Galeria-Pracownia „STARE KINO”. Razem

tworzą ceramikę ozdobną, użytkową, a Grzegorz Zubel maluje obrazy olejne. Wspólnie prowadzą też warsztaty, kursy z zakresu ceramiki i rękodzieła. Prace dostępne są w galerii czynnej przez cały rok pn-pt 10.00-18.00, sb. - 10.00-16.00. email: starekino@interia.pl. FB: Galeria - Pracownia Stare Kino.

Marta w swoich pracach wykorzystuje motywy roślinne i zwierzęce, wykonuje również biżuterię ceramiczną, misy, patery, zawieszki naścienne, mozaiki, elementy wystroju wnętrza itp.

Zapraszamy wszystkich rękodzielników do przysyłania swoich prac z opisem, które będziemy umieszczać w naszej Galerii na adres: bieszczadzka@wp.pl oraz p.bajda@ustrzyk-dolne.pl.

Bieszczadzkie smaki

Kolejny bieszczadzki przepis podał nam gawędziarz, podróżnik i kucharz Krzysztof Antoniszak, właściciel gospodarstwa agroturystycznego „Szymkówka” z Cisnej.



Kurczab Pasterski /bojkowski/

Ciasto:

- 0,5 kg mąki,
- 15 dkg smalca,
- 1 żółtko,
- 2 łyżki śmietany,
- troszkę soli.

Ciasto zarobić i wyłożyć nim brytwankę włącznie ze ściankami, pozostawiając część na przykrycie potrawy.

Farsz:

- 60 dkg jagnięciny,
- 1 kg ziemniaków,
- 40 dkg cebuli,
- 5 dkg suszonych grzybów/może być mieszanek,
- Sól i pieprz do smaku.

Ziemniaki gotujemy na w półtwardo, następnie kroimy je w drobną kostkę, uprzednio namoczone grzyby kroimy również w drobną kostkę. Podobnie postępujemy z mięsem i cebulą. Wszystko dokładnie mieszamy, doprawiamy pieprzem i solą i wykładamy na ciasto w brytwance. Na wierzch wykładamy rozwałkowaną pozostałą część ciasta. Pieczemy w piecu chlebowym bądź w piekarniku w temperaturze ok. 200 stopni około 50 min. Przepis ten przywędrował z pasterzami z terenu dzisiejszej Rumunii w XVII wieku.

Serdecznie zapraszamy do przysyłania swoich przepisów, które pochodzą z regionu Bieszczad. Przepisy można przysyłać na adres redakcji lub drogą mailową bieszczadzka@wp.pl wraz ze zdjęciem oraz opublikowanym niżej oświadczeniem. „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby Gazety Bieszczadzkiej kącika kulinarnego „Bieszczadzkie Smaki” oraz oświadczam, że przysłany przeze mnie przepis jest mojego autorstwa - zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz.926 ze zm.)”

Bieszczadzki Nauczyciel Roku 2015

Burmistrz Ustrzyk Dolnych i Gazeta Bieszczadzka po raz pierwszy, organizują konkurs, który ma wyróżnić najlepszych nauczycieli z terenu Bieszczad.

Jeśli znasz jakiegoś wyjątkowego nauczyciela lub wychowawcę, dla którego praca z uczniami i młodzieżą to pasja, który potrafi spojrzeć na ucznia indywidualnie, umie dostrzec jego potrzeby, a przy okazji zainteresować nauką i w ciekawy sposób przekazać wiedzę, to zgłoś go do konkursu „Bieszczadzki Nauczyciel Roku 2015”.

Puchar dla Nauczyciela Roku 2015 ufundował Burmistrz Ustrzyk Dolnych, a wśród osób, które zgłoszą swoich kandydatów do konkursu, rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

REGULAMIN

Jak głosować?

Wystarczy wypełnić kupon zgłoszeniowy z Gazety Bieszczadzkiej i wraz z krótkim uzasadnieniem wysłać na adres: Gazeta Bieszczadzka, Ustrzycki Dom Kultury, ul. 29 listopada 31, 38-700 Ustrzyki Dolne.

Na zgłoszenia najlepszych nauczycieli czekamy do 1 czerwca 2015 r. (liczy się data stempla pocztowego). Wygra nauczyciel, który zbierze największą liczbę głosów. Jedna osoba, może głosować wielokrotnie. W losowaniu nagród bierze udział każdy kupon wycięty z GB.

Kto może głosować?

Kandydatów w konkursie mogą zgłaszać: uczniowie, rodzice, nauczyciele i dyrektorzy szkół. Swoją kandydaturę można też zgłosić samemu.

Kto może zostać najlepszym nauczycielem?

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto jest czynnym nauczycielem z terenu Bieszczad, bez względu na rodzaj placówki, w której pracuje.

KUPON Konkursowy

- Imię nazwisko nauczyciela, adres szkoły.....
- uzasadnienie.....

Imię nazwisko zgłaszającego, adres domowy.....

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w kuponie, na potrzeby konkursu Gazety Bieszczadzkiej „Bieszczadzki Nauczyciel Roku 2015”, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz.926 ze zm.)”



Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999
Policja - 997
Straż pożarna - 998
GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.00 do 14.00 i czwartek od 9.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 9.00 do 10.00 i w każdą środę od 13.00 do 14.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,
tel. 13 471-10-80
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7
tel. 13 461-18-68
godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 9 marca do 16 marca - apteka „Media”, Rynek 3
od 16 do 23 marca - apteka „Eskulap” Rynek 12
od 23 marca do 30 marca - apteka „Pod Orlikiem” Rynek 20

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22
czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7
tel. 13 461-10-91
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110
czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49
tel. 13 461-45-51
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a
tel. 13 493-94-45
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14
tel. 13 461-00-13
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek - piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,
tel. 13 469-71-24
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1
tel. 13 469-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13
tel. 13 468-40-77
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81
tel. 13 461-70-73
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2
tel. 13 469-21-18
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,
w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIKÓW PZN, OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY UKS W BIEGACH NARCIARSKICH

DZIEWIĘĆ MEDALI MŁODYCH HALICZAN

W dniach 20 - 22 lutego rozegrano na trasach im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej, Mistrzostwa Polski Młodzików oraz Mistrzostwa Uczniowskich Klubów Sportowych. Pierwotnie zawody te miały się odbyć w Tomaszowie Lubelskim, jednak z powodu braku śniegu zostały przeniesione do Ustjanowej. Swoim patronatem zawody objął Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bartosz Romowicz. Na starcie stanęło ponad 250 zawodników i zawodniczek z całej Polski.

Dla kategorii Juniorka C, czyli młodzika były to oficjalne Mistrzostwa Polski Polskiego Związku Narciarskiego, zaś dla kategorii Juniorka D (rocznik 2001/2002) oraz Juniorka E (rocznik 2003 i młodszy) nieoficjalne i nosiły nazwę Mistrzostw Uczniowskich Klubów Sportowych rozgrywanych od 1998 roku.

Naszą gminę reprezentowały dwa kluby: MKS Halicz Ustrzyki Dolne i LUKS Ustjanowa. Pierwszy dzień mistrzostw to biegi stylem klasycznym. Młodzicy i młodziczki mieli do pokonania dystans 3 km. Siódme miejsce w stawce 34 zawodników zajął „Haliczanin” Paweł Sałosz, dziesiąte - Kacper Fundanicz, szesnaste - Maciej Buško, dwudzieste - Maciej Giefert, dwudzieste trzecie - Łukasz Królikowski, dwudziesty szósty - Szymon Paszkiewicz. Wśród młodziczek szóste miejsce zajęła Izabela Marcisz, dziewiętnaste - Zuzanna Konik, dwudzieste drugie - Zuzanna Wójtowicz, trzydzieste siódme - Katarzyna Koncewicz, czterdzieste czwarte - Wiktoria Kołodziej. Juniorki D, dystans 2.5 km. Szesnasty przybiegł Tomasz Liniewski, siedemnasty - Bruno Fudała, dwudziesty trzeci - Mateusz Duma, dwudziesty czwarty - Łukasz Lachowski, dwudziesty piąty - Dawid Cukierda.

Złoty medal w Juniorkach D nabięła Sabina Lizis, wysokie piąte miejsce zajęła Renata Prędko, dziesiąte - Luiza Motyka, dwunaste - Katarzyna Harsche, siedemnaste - Kinga Polityńska, dziewiętnaste

- Jolanta Chwoytek z LUKS Ustjanowa, dwudzieste pierwsze - Anna Cybruch, trzydzieste - Paulina Sidor, trzydzieste piąte - Zuzanna Młynarczyk, LUKS Ustjanowa, trzydzieste szóste - Joanna Socha, trzydzieste ósme - Julia Selwa, LUKS Ustjanowa.

Najmłodsza kategoria Juniorki i Juniorki E ścigali się na pętli 2 km. Bardzo dobre czwarte miejsce wywalczył Kamil Ozga, jako ósmy linię mety minął brat Kamila, Jarosław, trzynaste miejsce zajął Kacper Śmierciak, dwudzieste trzecie - Kacper Kuszniński. Drugi medal w tych zawodach, tym razem srebrny dla ekipy „Halicza”



Sztafeta młodziczek „Halicza”, złote medalistki, stoją od lewej: Izabela Marcisz, Luiza Motyka, Sabina Lizis, Zuzanna Konik Fot. B.Kwaśnik

zdołała Oliwia Buško. Na szóstem miejscu w stawce 30 zawodniczek zakończyła start Emilia Kwaśnik, dziesiąty - Aleksandra Harsche, czternasty - Weronika Czaja, szesnasty - Jagoda Chojnacka. Zawodniczki LUKS Ustjanowa przybiegły na następujących miejscach: dziewiętnasty - Julia Żulińska, dwudziesty piąty - Zuzanna Selwa, dwudziestym siódmym - Marta Chwoytek.

Drugi dzień zmagania na trasach pod Żukowem to biegi stylem dowolnym. Szóstym zawodnikiem Mistrzostw Polski Młodzików w biegu na 3 km został Paweł Sałosz,

trzynastym - Kacper Fundanicz, szesnastym - Maciej Giefert, dziewiętnastym - Maciej Buško, dwudziestym - Łukasz Królikowski, dwudziestym ósmym - Szymon Paszkiewicz. W pełni zrehabilitowała się za swój słabszy bieg „klasykiem” Izabela Marcisz, która zdobyła złoty medal. Pozostałe młodzieżki „Halicza” zajęły następujące miejsca: siedemnaste - Zuzanna Konik, dwudzieste czwarte - Zuzanna Wójtowicz, trzydzieste piąte - Wiktoria Kołodziej, czterdzieste trzecie - Katarzyna Koncewicz.

Juniorki D, pokonywały dystans 2.5 km. Siedemnaste miejsce zajęł



Sztafeta dziewcząt „Halicza” ze szkoły podstawowej, złote medalistki - od lewej: Emilia Kwaśnik, Renata Prędko, Oliwia Buško, Aleksandra Harsche Fot. B. Kwaśnik

Bardzo dobry bieg w Juniorkach E, choć najgorsze dla sportowca miejsce czwarte zajął Kamil Ozga. Jarosław Ozga przybiegł na dziewiątym miejscu.

Drugie srebro dołożyła do swojej kolekcji Oliwia Buško w Juniorkach E, siódmą lokatę wybiegła Emilia Kwaśnik, dziewiątą - Aleksandra Harsche, jedenastą - Jagoda Chojnacka, osiemnastą - Weronika Czaja. Miejsca zawodniczek LUKS Ustjanowa: dwudziesta trzecia - Julia Żulińska, dwudziesta czwarta - Zuzanna Selwa, dwudziesta dziewiąta - Marta Chwoytek.

Ostatni dzień zawodów to biegi sztafetowe, które zawsze wzbudzają wiele emocji i wzruszeń. Prawdziwy popis swoich umiejętności zaprezentowali zawodnicy MKS Halicz Ustrzyki Dolne, którzy zdobyli cztery medale, w tym, trzy złote i jeden brązowy. Jako pierwsi do rywalizacji stanęli młodzicy na dystansie 4 x 2.5 km. Sztafeta „Halicza” startująca w składzie: Kacper Fundanicz, Maciej Buško, Maciej Giefert, Paweł Sałosz, w stawce sześciu zespołów zdobyła brązowy medal. Złoty medal MKS Karkonosze Jelenia Góra, a srebrny MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski.

Jeszcze lepiej spisali się młodziczki (Sabina Lizis, Zuzanna Konik, Luiza Motyka, Izabela Marcisz) sięgając po złoty medal. Bardzo dobre biegi Sabiny Lizis na pierwszej zmianie i Izabeli Marcisz na czwartej (z trzeciej pozycji wyprowadziła na pierwszą) wydatnie przyczyniły się do zdobycia

Mistrzostwa Polski. Na drugim stopniu podium stanęły zawodniczki LKS Klimczok Bystra, trzecim - MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski. Druga sztafeta „Halicza” biegnąca w składzie: Kinga Polityńska, Katarzyna Harsche, Wiktoria Kołodziej, Zuzanna Wójtowicz przybiegła na siódmym miejscu.

Po młodzikach do rywalizacji sztafetowej 4 x 2 km przystąpił zawodnicy szkół podstawowych (rocznik 2002 i młodszy). Młoda sztafeta MKS Halicz, Łukasz Lachowski, Dawid Cukierda, Kamil Ozga, Bruno Fudała zdobyła złoty medal, wyprzedzając o 22 sekundy sztafetę MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski, trzecia sztafeta MUKS Podkarpacie Jedlicze straciła już 2.41 min. Najbardziej przekonywujące zwycięstwo odniosła młoda sztafeta dziewcząt „Halicza” (Renata Prędko, Emilia Kwaśnik, Aleksandra Harsche, Oliwia Buško), której przewaga na mecie nad drugą drużyną wyniosła 1.53 min. Srebro wybiegły zawodniczki MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski, brąz dla KS Wisła.

Klasyfikację klubową Mistrzostw Polski Młodzików i Ogólnopolskich Zawodów Uczniowskich Klubów Sportowych wygrał zdecydowanie, bo o ponad 400 pkt. MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Drugie miejsce zajął MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski, trzecie - MKS Istebna z, ponad 800 pkt stratą, dwudzieste drugie miejsce zajął LUKS Ustjanowa. Sklasyfikowano 28 klubów. **Bogdan Kwaśnik**

FINAL PUCHARU GRUPY AZOTY, BIEG NA IGRZYSKA

TRZY MEDALE NA ZAKOŃCZENIE PUCHARU

28 lutego w Wiśle odbyły się już dziewiąte w tym sezonie zawody z cyklu Puchar Grupy AZOTY. Choć w beskidzkich dolinach jest już wiosna i zobaczyc można, co najwyżej topniejące resztki śniegu, to wyżej w górach nadal go nie brakuje. Trasy na Kubalonce piękne, jednak uważane za jedne z trudniejszych w Polsce, dlatego też sobotnie zawody były dla zawodniczek i zawodników sporym wyzwaniem, tym bardziej, że był to już przedostatnie w tym sezonie zmagania, a więc dla młodych sportowców jedna z ostatnich okazji na poprawienie swojej pozycji w klasyfikacji generalnej.

W sobotę pogoda dopisała, ponad 270 zawodników i zawodniczek rywalizowało w temperaturze oscylującej w okolicach 0° C, ale warunki na trasach były wiosenne, śnieg mokry i igrząski. Na starcie stanęli reprezentanci klubu MKS Halicz Ustrzyki Dol-

ne, którzy chcieli obronić trzecie miejsce w klasyfikacji klubowej. Sobota to dzień biegów stylem klasycznym ze startu wspólnego.

Juniorki A pokonywały dystans 5 km. Piąte miejsce zajęła Anżelika Szyszka, ósme - Kamila Kiedrowska. Juniorki B, dystans 5 km. Siedemnaste i osiemnaste miejsce zajęły odpowiednio: Rafał Szymbara i Maciej Piergies. W Juniorkach B na tym samym dystansie Natalia Kwaśnik przybiegła na osiemnastym miejscu. Juniorki C biegły na 3 km. Najlepszy z naszych zawodników, Kacper Fundanicz ukończył bieg na siódmym miejscu. Maciej Buško linię mety minął dziesiąty, Maciej Giefert - szesnasty, Szymon Paszkiewicz - dwudziesty, Łukasz Królikowski - dwudziesty drugi, Dawid Kłodowski - dwudziesty czwarty. Juniorki C ścigały się również na dystansie 3 km. Na siódmym miejscu przekroczyła metę Iza Marcisz, jedenastym - Zuzanna Konik, dwudziestym drugim - Zuzanna Wójtowicz.

Juniorki D i Juniorki E biegły na 3 km. Dziewiąte miejsce zajął Bruno Fudała, dwunaste - Tomasz Liniewski, piętnaste - Mateusz Duma. Wśród dziewcząt czwarta przybiegła Luiza Motyka, szósta - Kinga Polityńska, siódma - Katarzyna Harsche, ósma - Renata Prędko.

Juniorki E, dystans 2 km. Kamil Ozga potwierdził dobrą formę, którą prezentował na Mistrzostwach UKS-ów i zajął piąte miejsce. Jarek Ozga ukończył zmagania na szesnastym miejscu a Kacper Śmierciak na osiemnastym.

Kolejny bardzo dobry bieg zanotowała Oliwia Buško w Juniorkach E, nie pozostawiła złudzeń rywalkom i pewnie wygrała. Ósme miejsce zajęła Ola Harsche, dziewiąte - Emilia Kwaśnik, szesnaste - Weronika Czaja, siedemnaste - Jagoda Chojnacka. W niedzielnych zawodach wystartowało 318 zawodników, którzy biegali stylem dowolnym ze startu masowego.

Kamila Kiedrowska w Juniorkach A na 7.5 km zajęła piąte miejsce. Juniorki B, dystans 7.5 km. Dziewiąte miejsce Macieja Piergiesa, dwudzieste drugie Rafała Szymbary. Natalia Kwaśnik w Juniorkach B na 7.5 km zajęła piętnaste miejsce. Juniorki C, dystans 5 km. Na jedenastym miejscu przekroczył linię mety Maciej Buško, osiemnastym - Kacper Fundanicz, dwudziestym - Maciej Giefert, dwudziestym - Szymon Paszkiewicz, dwudziestym piątym - Dawid Kłodowski. Juniorki C również ścigały się na 5 km. Izabela Marcisz ukończyła bieg, jako piąta, Zuzanna Konik - dwunasta, Zuzanna Wójtowicz - siedemnasta. Juniorki D, dystans 3 km. Trzynaste miejsce - Bruno Fudała, czternaste - Łukasz Lachowski, piętnaste - Tomasz Liniewski, dwudzieste trzecie - Mateusz Duma.

Swoją największy sukces indywidualny odniosła Luiza Motyka, która w Juniorkach D na 3 km zajęła drugie miejsce, również wysokie szóste miejsce zajęła Kasia Harsche, dziewiątą przybiegła Kinga Polityńska, trzynasta - Renata Prędko. Juniorki E i Juniorki E dystans 3 km. Na

dziewiątym miejscu dobiegł do mety Kamil Ozga, dwunastym - Jarosław Ozga, dwudziestym pierwszym - Kacper Śmierciak. Drugi swój medal tym razem brązowy zdobyła Oliwia Buško, siódme miejsce zajęła Aleksandra Harsche, dwunaste - Jagoda Chojnacka, trzynaste - Emilia Kwaśnik, dwudzieste drugie - Weronika Czaja.

W klasyfikacji klubowej zawodnikom MKS Halicz nie udało się obronić trzeciej pozycji, sztuka ta zapewne udałaby się gdyby na zawody do Wisły pojechali wszyscy najlepsi zawodnicy, niestety termin zawodów kolidował z konkursami przedmiotowymi, w których właśnie chcieli wystartować. Zwyciężył MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski - 7545 pkt., drugie miejsce - NKS Trójwieś Beskidzka - 5642 pkt., trzecie - MKS Istebna - 5226 pkt., czwarte - MKS Halicz Ustrzyki Dolne - 5094 pkt., piąte - MKS Karkonosze Sporty Zimowe - 3657 pkt., na trzydziestym miejscu sklasyfikowano LUKS Ustjanowa. W całej edycji brało udział 62 kluby.

Bogdan Kwaśnik

Ewelina w gazie

Koniec stycznia i luty 2015 roku to najlepszy okres w karierze Eweliny Marcisz. Reprezentująca ustrzycki klub MKS Halicz biegaczka narciarska zdobyła dwa medale na Uniwersjadzie w Szczyrbskim Jeziorze oraz bardzo dobrze zaprezentowała się w mistrzostwach świata w konkurencjach klasycznych w Falun. Z wyników Eweliny cieszą się w Ustrzykach, ale także w Korczynie, gdzie E. Marcisz mieszka i trenuje pod okiem swojego taty.



Fot. www.skipl.pl

O srebrnym medalu informowaliśmy już w styczniowym wydaniu GB. Ewelina w biegu sprinterskim techniką dowolną wywalczyła drugie miejsce i przegrała złoty krążek o 0,18 sekundy. Medal był szczególnie, bo jubileuszowy, 150 zdobyty przez polskich studentów w historii startów na uniwersjadzie.

Trzecie miejsce i brązowy medal stał się udziałem Eweliny kilka dni później, w biegu na 15 km. Natomiast w biegu na 5 km Ewelina była piąta, a jej siostra Marcela zajęła jedenaste miejsce. Ewelina próbowała na pierwszym pomiarze czasu, na drugim (3,1 km) zajmowała trzecią pozycję tracąc do liderki 16,9 sekundy. Niestety końcówka biegu była bardzo mocna, czy to rywalki Eweliny osiągały tak dobrze, czy Ewelina osłabła w końcówce - suma stratam przybiegła piąta ze startu 12 sekund do trzeciej. Podsumowaniem startu Polek na uniwersja-

dzie była sztafeta 3 x 5 km, która zajęła IV miejsce, a w jej składzie znalazła się Marcela Marcisz.

Starty na uniwersjadzie były dobrym sposobem na przygotowanie się do występów na mistrzostwach świata w Szwecji, do których zakwalifikowała się Ewelina Marcisz.

Już jej pierwszy start w biegu sprinterskim był sporą niespodzianką. Niespodziewanie zakwalifikowała się z trzydziestym czasem do zasadniczej rundy zawodów. W swoim ćwierćfinałowym biegu, w którym rywalizowała między innymi z Justyną Kowalczyk i Aino-Kaisą Saarienen uzyskała piąte miejsce, a jej czas pozwolił zająć 25 miejsce w klasyfikacji generalnej. Po biegu nasza zawodniczka nie kryła zadowolenia z osiągniętego wyniku.

Kolejny występ na mistrzostwach świata nie był już tak spektakularny. W biegu na 10 km tyżwą zajęła 44 miejsce, co chyba

nie odzwierciedla jej obecnych możliwości.

Niepowodzenie w biegu indywidualnym powetowała sobie w sztafecie 4 x 5 km. Już przed startem naszych biegaczek mówiło się o szansach na dobry wynik, za który uważano miejsce w pierwszej szóstce. Po bardzo dobrym biegu Korneli Kubińskiej i jeszcze lepszym Justyny Kowalczyk, na trzeciej zmianie wystartowała Ewelina Marcisz. Pałeczkę od Justyny przejęła na czwartym miejscu, mając przewagę 38 sekund nad piątą Amerykanką Elisabeth Stephen. Bardzo dobry bieg Eweliny, spowodował, że utrzymała czwartą pozycję przekazując zmianę Sylwii Jaśkowiec z 6 sekundową przewagą nad amerykańkami. Heroiczny bój tej ostatniej doprowadził do zdobycia przez Polki piątego miejsca. Tym samym wyrównały wynik polskiej sztafety z 1968 roku, kiedy to w drużynie biegła, mieszkająca od wielu lat w Wetlinie, Stefania Biegun.

Po zawodach cała czwórka naszych reprezentantek nie kryła ogromnej satysfakcji z wyniku. Wszystkie cztery dziś biegłyśmy świetnie, więc nasze miejsce nie jest dla nas zaskoczeniem. Wybiegałyśmy je sobie - przyznała Ewelina Marcisz, której w walce z przedstartowym napięciem pomagała mentorka ekipy Justyna Kowalczyk.

- Stała taka podenerwowana, myła naczynia, więc sobie pomyśliłyśmy razem. Ewelina gotowała, więc teraz mamy na obiad w nagrodę tortille - mówiła w wywiadzie Justyna Kowalczyk.

Ewelina nie ukrywa że jej celem jest start w igrzyskach olimpijskich. Ma też pełną świadomość braków. Jak twierdzi musi poprawić jeszcze wiele elementów. Po sukcesie w sztafecie motywacji na pewno jej nie zabraknie.

/Ela/

I Turniej w Piłkę Siatkową Honorowych Dawców Krwi

Wygrali w żołnierskim stylu

Honorowi dawcy krwi działający przy 5 Batalionie Strzelców Podhalańskich w Przemyślu zostali zwycięzcami I Turnieju w Piłkę Siatkową Honorowych Dawców Krwi z terenu działania Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK.



Fot. Arch. PCK

W turnieju, który rozegrano 28 lutego, w Hall Sportowej w Ustrzykach Dolnych, wzięło udział pięć drużyn Honorowych Dawców Krwi. Na boisku zmierzyli się: „Błękitny Dar Życia” przy Komendzie Powiatowej Policji w Lesku, „Bieszczadzki Dar Życia” przy OR PCK w Ustrzykach Dolnych, „Strażacki Dar” przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, „Resowia” przy Oddziale Okręgowym PCK w Rzeszowie i „Żołnierski Dar” przy 5 Batalionie Strzelców Podhalańskich w Przemyślu.

Turniej został rozegrany systemem każdy z każdym, mecze odbywały się do dwóch wygranych setów. O zajętym miejscu decydowała liczba zdobytych punktów. Mecze rozgrywane były wg. zasady fair-play i zgodnie z obowiązującymi przepisami PZPS. Nad przebiegiem rozgrywek czuwała czterech sędziów wolontariuszy: Krzysztof Lachowski, Czesław Luty, Andrzej Wawrzyniak i Grzegorz Osiowy.

I miejsce zajął „Żołnierski Dar” z Przemyśla, wygrywając swoje wszystkie mecze. II miejsce zajął „Błękitny Dar Życia” z Leska. III miejsce zajęli gospodarze - „Bieszczadzki Dar Życia”. „Najbardziej Wartościowym Graczem - MVP” został zawodnik z Przemyśla - Marcin Zwoliński. „Najlepiej Atakującym” był gracz z Leska Paweł Knuth, a „Najlepiej Rozgrywanym” Zbigniew Tomaszek z Ustrzyk Dolnych.

Zwycięska drużyna otrzymała z rąk Ewy Sudół, wiceburmistrza Ustrzyk Dolnych puchar oraz Puchar Przechodni ufundowany przez Marcelę Kucę, prezesa Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK oraz koszulkę Asseco Resovii. II i III zespół otrzymał oprócz pucharu, piłki podpisane przez zawodników Asseco Resovii. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni nagrodami ufundowanymi przez Regionalne Centrum Kwiadawstwa i Kwiolęcnictwa w Rzeszowie oraz Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

- To nasze pierwsze zawody, którymi chcieliśmy rozpropagować kwiadawstwo i uhonorować wszystkich, którzy oddają krew - mówił Marceli Kuca, prezes Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK. - Jestem bardzo dumny z uczestników turnieju, którzy pokazują, że wolny czas można spędzać aktywnie i pokazują jak wygląda zdrowa, sportowa rywalizacja. Liczymy na to, że w przyszłym roku na boisku zjawi się już więcej drużyn.

Honorowy patronat nad turniejem objeli: Bartosz Romowicz, Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Ewa Zawilińska dyrektor Regionalnego Centrum Kwiadawstwa i Kwiolęcnictwa w Rzeszowie oraz Marceli Kuca prezes Oddziału Okręgowego PCK w Rzeszowie. Pomysłodawcą i organizatorem turnieju byli: Anna Sydoryk - Kierownik OR PCK w Ustrzykach Dolnych, Elżbieta Dadej, prezes OR PCK w Ustrzykach Dolnych, Ryszard Kargul, prezes Klubu HDK „Bieszczadzki Dar Życia” w Ustrzykach Dolnych i Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

Organizatorzy turnieju dziękują: Bogdanowi Zwaryczowi dyrektorowi ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Kazimierzowi Matwiejowi dyrektorowi Pływalni „Defini”, Marcinowi Budzykowi kierownikowi Hali Sportowej, sędziom, młodzieży ze SK PCK ZSP nr 2 NSS Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach Dolnych oraz Firmie Handlowo-Usługowej „ALFA” w Ustrzykach Dolnych za udostępnienie pomieszczeń i pomoc w organizacji turnieju.

Elżbieta Dadej

Pobiegali i pojeżdżali

XXXII Bieszczadzki Rajd Narciarski przeszedł do historii. W połowie lutego kilkudziesięciu pasjonatów narciarstwa biegowego i skiturowego z całej Polski przemierzali bieszczadzkie szlaki na terenie Polski i Słowacji.



Fot. T. Demko (Bart)

Tym razem nie było problemu z przeprowadzeniem imprezy. W przeciwieństwie do ubiegłego roku, kiedy to trzeba było odwołać rajd, warunki dopisywały. Śniegu było pod dostatkiem. To co najbardziej doskwierało uczestnikom była łamiwa lodosreń, która stanowiła dodatkowe utrudnienie. W sobotę natomiast dotkliwie we znaki dał się silny wiatr, połączony z dość niską temperaturą. Dowodem, że nie było tak łatwo była akcja Goprowców, którzy musieli

w tym dniu udzielić pomocy grupie turystów w okolicy Szerokiego Wierchu.

Najszybciej rajd rozpoczęli uczestnicy, którzy zdecydowali się na trasę polsko-słowacką. W czwartek pod opieką i przewodnictwem goprowców Leszka Prokopa i Andrzeja Czecha, wyruszyli ze Smereka w kierunku Pasma Granicznego i przez Dziurkowiec, Wielki Bukowiec dotarli do Nowej Sedlicy na Słowacji. Powrót do Polski nastąpił przez Czerteż,

Kremenaros, Wielką Rawkę do Ustrzyk Górnych. Ci, którzy zachowali najwięcej sił w trzeci dzień wybrali się z Przełęczy Wyzniańskiej na Połoninę Caryńską.

Stanisław Sieradzki i Wojciech Wesofkin z kół przewodników PTTK Ziemia Sanocka prowadzili dwudniową trasę, wiodącą z Mucznego przez Bukowe Berdo, Krzemień, Szeroki Wierch, do Ustrzyk Górnych. W kolejnym dniu wybrali się z Bereżek na Przesłup Caryński, Połoninę Caryńską do Ustrzyk Górnych.

Amatorom narciarstwa na biegówkach organizatorzy zaproponowali trasy w bieszczadzskich dolinach. W pierwszym dniu poznali trasy w okolicach Mucznego, natomiast drugiego biegali doliną Wołosatego. Przewodnikami tej trasy byli Jacek Kranz oraz Zbigniew Maj.

W ramach odpoczynku oraz poznawania przyrody i historii regionu uczestnicy rajdu wieczorami mieli okazję uczestniczyć w spotkaniach i prelekcjach. O monitoringu bieszczadzkiej fauny opowiadał Bartosz Pirga - pracownik naukowy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Andrzej Czech przedstawił historię oraz współczesne działania mające na celu odbudowę obserwatorium astronomicznego i stacji meteorologicznej na Popie Iwanie w Czarnohorze. Bogdan Augustyn - opowiadał o budownictwie sakralnym w Bieszczadach. Organizatorzy zaprezentowali też

/Ela/

Rusza kino 3D

CYFROWY „ORZEŁ”

21 marca ruszy, długo oczekiwane przez mieszkańców Bieszczad kina cyfrowe w Ustrzykach Dolnych. Pierwszym z filmów jaki będą mogli zobaczyć widzowie jest „Jupiter Intronizacja” w reżyserii twórców „Matrixa” rodzeństwa Wachowskich. Pokaz premierowy jest bezpłatny.

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
DYREKTOR USTRZYCKIEGO DOMU KULTURY
MAMA ZASZYCZY ZAPROSICINA

UROCZYSTE OTWARCIE KINA CYFROWEGO

21 MARCA 2015
GODZ. 17.30
KINO „ORZEŁ”

PROGRAM
17.30 - Oficjalne otwarcie kina cyfrowego
18.00 - Trajler filmowy
18.15 - Oficjalne wręczenie certyfikatu SONY DIGITAL CINEMA 4K
18.30 - Trajler filmowy
Poczęstunek w foyer
19.00 - Projekcja filmu JUPITER INTRONIZACJA 3D

JUPITER INTRONIZACJA
Sony Digital Cinema 4K

WSTĘP WOLNY
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA
REZERWACJA UDK TEL. 13 461 1322

Dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury, w którym znajduje się Kino Orzeł zapowiada, że premiery filmów będą pokazywane w kinie co dwa tygodnie. Uroczyste otwarcie kina cyfrowego i pierwsza premiera zostanie wyświetlona już 21 marca o 17.30.

- Chcemy by nasze kino zapewniło widzom nie tylko możliwość oglądania filmów w jakości 3D, ale również i drobne przekąski, tak jak jest to w innych kinach. Dalego ustawimy automaty z popcornem, batonikami oraz ciepłymi i zimnymi napojami – mówi Michał Regiel, dyrektor UDK. - Modernizacja Kina Orzeł kosztowała ok. 400 tys. zł, ale myślę, że było warto i mieszkańcy już wkrótce będą mogli się o tym sami przekonać.

Pokaz premierowy filmu „Jupiter Intronizacja” jest bezpłatny. Ilość miejsc jest ograniczona. Rezerwacja biletów: 13 46-13-22.

paba

WIELKANOCNE WARSZTATY DECOUPAGE



KINO KONKRET
ZATWARNICA
gmina Lutowiska

- Kurs przeznaczony dla początkujących.
Na zajęciach każdy z uczestników wykona minimum trzy prace, które zabierze (w tym przypadku nie obejdzie się bez drewnianych jasek i wydmsuszek)
Przebieg kursu oraz planowane tematy:
1. Wprowadzenie- historia decoupage.
2. Materiały, preparaty i narzędzia do decoupage.
3. Przygotowanie powierzchni do dekoracji, podkład.
4. Malowanie przedmiotu.
5. Omówienie i praktyczne zastosowanie technik postarzania
- Krak, jednoskładnikowy
- Technika shabby chic
6. Komponowanie, wycinanie i przyklejanie motywu z papieru ryżowego lub serwetki.
7. Zabezpieczenie pracy lakierem.
8. Praktyczne rady i wskazówki.

Cena: 100zł/os
Koszt kursu obejmuje: materiały, preparaty oraz przedmioty do dekoracji.
Zajęcia odbywać się będą w małej grupie w pracowni artystycznej w Zatwarnicy.

DATA: 21.03.2015
(SOBOTA)

GODZINA: 10:00 – 15:00 ZGŁOSZENIA: JOLA JARECKA 607068094



Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach,
wiolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku
do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim
Domu Kultury.
Tel. 13-461-45-78, 13-461-
13-22, 698 380 210



OKNA I DRZWI

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY!



**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielec 313

tel. 0602 465 102

STUDNIE WIERCONE

GEOLOGIA
GEOTECHNIKA
DOKUMENTACJE
OPERATY WODNOPRAWNE

MH-GEO S.C.
DOROTA I STANISŁAW KRÓL

tel./fax 14/651-09-29
606/605-712, 602/491-308



SPOTKANIE BRANŻY TURYSTYCZNEJ

23.03.2015 (poniedziałek) - Sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych
16.30 – Początek spotkania
- Przywitanie uczestników spotkania przez burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza
Prowadzący spotkanie – Jacek Łeszega Inspektor ds. promocji w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych
Tematyka spotkania:
- Cel i założenia spotkania
- Wystąpienie prezesa Lokalnej Organizacji Turystycznej „Bieszczady” – cele i zadania LOT
- Prezentacja multimedialna „Mocne i słabe strony Gminy Ustrzyki D.”
- Oplata klimatyczna
- Działania promocyjne Gminy Ustrzyki Dolne na rok 2015
- Sprawy różne i dyskusja merytoryczna
Patronat Medialny: GAZETA BIESZCZADZKA
Prosimy o potwierdzenie udziału w spotkaniu do 20 marca br. do kol. Jacka Łeszegi na email: j.leszega@ustrzyki-dolne.pl lub telefonicznie na numery telefonów: 13 460 80 11 lub 698 160 091.

Gminny Dom Kultury w Czarnie otrzymał dofinansowanie w kwocie 8 tysięcy złotych na realizację zadania „Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne 2015 w gminie Czarna, część I” w ramach Programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne.

Celem strategicznym programu Narodowego Centrum Kultury Dom Kultury + Inicjatywy lokalne jest inicjowanie działań, które mają służyć zaangażowaniu się domów kultury w życie społeczności lokalnej, odkrywaniu i rozwijaniu potencjału i kapitału kulturowego jej członków oraz kulturotwórczych zasobów społeczności.

Projekt będzie realizowany w terminie od 16.02.2015 r. do 30.06.2015 roku.

Założeniem I części zadania jest przeprowadzenie szczegółowej diagnozy identyfikującej potrzeby, zasoby i samodzielne inicjatywy mieszkańców przy pomocy tradycyjnych metod pozyskiwania informacji tj.: spotkania, warsztaty, badanie ankietowe, luźne wywiady jak i poprzez zorganizowanie spotkania Open Space. W działaniu związane z realizacją projektu chcemy zaangażować jak najwięcej osób. Zależy nam na współdziałaniu różnych pokoleń, różnych grup społecznych w tym całych rodzin.

Część I zadania będzie realizowana poprzez następujące działania:

1. Spotkanie informacyjne – organizacyjne
2. Wykonanie diagnozy: spotkanie Open Space (spotkania Open Space angażują wszystkich w bezpośredni dialog, zajmują się tylko tym, co najważniejsze dla uczestników i doprowadzają do prawdziwych wniosków i rozwiązań), badanie ankietowe, luźne wywiady, warsztaty które pobudzą do otwarcia się i ujawnienia ciekawych pomysłów i inicjatyw, jakie mieszkańcy chcieliby zrealizować, ale nie mają czy nie widzą możliwości. Etap końcowy polegający na opracowaniu zasad i dokonania wyboru od 3 do 7 najciekawszych inicjatyw spośród wszystkich zgłoszonych przez grupy społeczne.
3. Spotkanie podsumowujące I Część projektu
4. Promocja projektu mająca na celu dotarcie z informacją o przedsięwzięciu do jak największej liczby mieszkańców gminy, szczególnie tych, którzy dotychczas nie uczestniczyli w lokalnym życiu kulturalnym. W realizację zadania zostanie zaangażowany animator z ramienia Narodowego Centrum Kultury, pełniący funkcję doradczą i wspierającą pod względem organizacyjnym i merytorycznym.

Adresatami I Części zadania są:

- 2 grupy szkolne (dzieci i młodzież)
- 1 grupa dorosłych
- 1 grupa seniorów
- 1 grupa klientów pomocy społecznej

Rezultaty jakie zamierzamy osiągnąć w wyniku realizacji projektu:
Zaktywizowanie mieszkańców gminy Czarna do podjęcia działań na rzecz swojego własnego rozwoju, inspirowanie innych do podobnych postaw, integracja środowiska lokalnego wokół przedsięwzięć kulturalnych, odpowiedzialności za jakość swojego życia i najbliższego otoczenia, w tym uwrażliwienie na wartości wynikające z kultury i sztuki i podniesienie świadomości społecznej w zakresie edukacji kulturalnej.



DRAFT PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl